



To będzie noc pełna
niespodzianek

700 km niespodzianek dla na budowę Tarcza

Zanim jeszcze wojska wroga wyjadą z baz, my mamy o tym wiedzieć. A gdy już przekroczą granicę, to ich czołgi mają utopić się w Białym Morzu. Jej koszt to 10 miliardów złotych. Nie będzie to linia na kształt



27 maja 2024 roku w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego, wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz, sekretarz stanu w MON Cezary Tomczyk oraz szef Sztabu Generalnego WP gen. Wiesław Kukula zaprezentowali główne założenia narodowego programu odstraszania i obrony „Tarcza Wschód”.

Wielka inwestycja

– Narodowy program odstraszania i obrony „Tarcza Wschód” to największa operacja umacniania wschodniej granicy Polski, wschodniej flanki NATO od 1945 roku.

To jest operacja strategiczna dla naszego rządu, strategiczna dla bezpieczeństwa Rzeczypospolitej

– mówił podczas prezentacji tego programu wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz, szef MON.

Działania podejmowane w ramach programu „Tarcza Wschód” mają na celu między innymi wzmocnienie zdolności Wojska Polskiego, w tym wzmocnienie systemów wykrywania, ostrzegania i śledzenia, przygotowanie wysuniętych baz operacyjnych, przygotowanie węzłów logistycznych oraz stworzenie odpowiedniej infrastruktury dla systemów antydronowych.

– To są inwestycje dotyczące zarówno jednostek wojskowych i lotnisk, ale też spraw, które wiążą się z granicą Rzeczypospolitej. (...) Mamy do zabezpieczenia ok. 700 km granicy, w tym 400 km z Białorusią. Chcemy, żeby ten projekt był realizowany niezwłocznie.

Zacznij się już w tym roku. Planowanie trwa. Chcemy, żeby ten program zakończył się w 2028 roku.

Szacowany koszt to ok. 10 mld zł. Mówimy tu tylko o kosztach materiałowych. To ogromna inwestycja w skali państwa, ale też w skali ca-

łowiejsze mobilność naszej armii mają zapewnić wzmocnione przeprawy, mobilne mosty, system dróg dojazdowych oraz zwiększona nośność wybranych obiektów inżynierskich przygotowanych na przejazd pojazdów o znacznej masie

FOT. ZDJĘCIA ILUSTRACYJNE/DGRSZ

łego NATO – tak o projekcie „Tarcza Wschód” mówił wiceminister Cezary Tomczyk.

Dostrzec, opóźnić, zlikwidować

Program „Tarcza Wschód” ma ruszyć jeszcze w tym roku. Jego realizacja potrwa cztery lata. Koszt to wspomniane 10 miliardów złotych, tylko na materiały. Do tego należy doliczyć wykonanie, wykupy gruntów itd.

Całość może zamknąć się o wiele większą kwotą, która w części może być pokryta przez Unię Europejską.

Tarcza opiera się na czterech filarach:

- **wzmocnienie zdolności precyzaskoczeniowych**



- **kontrmobilność wojsk przeciwnika**
- **zapewnienie manewrowości wojsk własnych**
- **zwiększenie bezpieczeństwa naszych żołnierzy, oraz ludności cywilnej**

Pierwszy filar polega na zbudowaniu systemu ostrzegania, opartego o sieć masztów rozmieszczonych na granicy, które zapewnią

bezpieczną łączność wojskową, rozpoznanie elektroniczne oraz obraz z kamer termowizyjnych.

Sieć będzie współdziałać z dronami, balonami obserwacyjnymi, a nawet polskim satelitą wojskowym, który ma być wysłany na orbitę w ramach tego programu.

Będą to oczy i uszy traczy, które sięgną daleko w głąb Białorusi i czy Obwodu Królewieckiego.

Wielkie budowanie

Gdyby już doszło do agresji, to przeciwnik będzie musiał przejść przez umocniony pas przygraniczny, naszpikowany zaporami przeciwpancernymi, bunkrami dla żołnierzy, kamuflętami do wysadzenia, przeszkodami terenowymi, pogłębionymi rowami melioracyjnymi.

W kwestii zwiększenia bezpieczeństwa program przewiduje budowę schronów dla ludności i żołnierzy, utworzenie magazynów uzbrojenia, np. dla ewentualnych działań

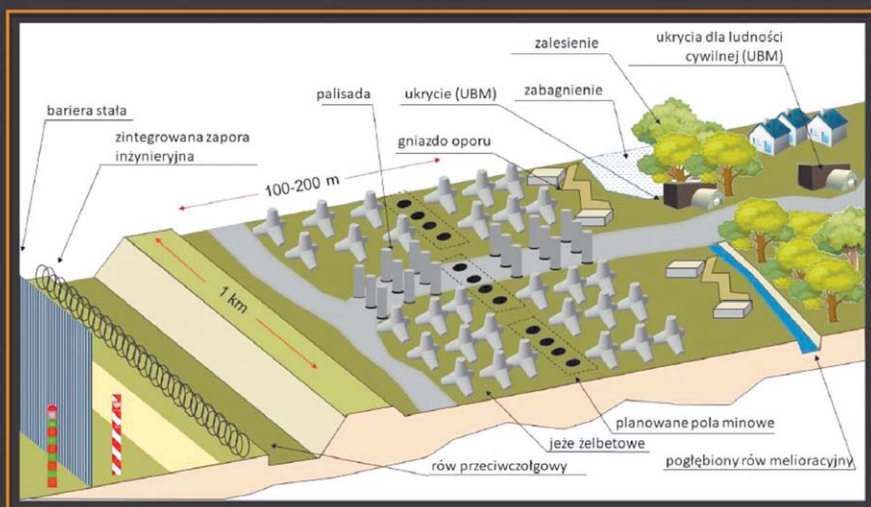
a wroga, czyli cztery lata

arczy Wschód

bagnach czy rozlewiskach, nadziać się na żelbetowe jeże czy wpaść na wybuchowe niespodzianki. W cztery lata ma powstać Tarcza Wschód, ale zaawansowany system aktywnej obrony



WIZUALIZACJA Pas przygraniczny



ności operacyjnej wojska za linią wroga.

Zwiększenie mobilności naszej armii mają zapewnić wzmocnione przeprawy, mobilne mosty, system dróg dojazdowych oraz zwiększona nośność wybranych obiektów inżynieryjnych przygotowanych na przejazd pojazdów o znacznej masie.

Przygotowane będą również miejsca na rozmieszczenie min dopuszczonych przez konwencje międzynarodowe. Umocnienia podzielono na te w bezpośrednim sąsiedztwie pasa granicznego oraz oddalone o 50 kilometrów od granicy.

W ramach tarczy powstaną też bazy dla woj-

ska, które rotacyjnie będzie strzegło granicy, a w razie potrzeby wejdzie natychmiast do działań obronnych, bez konieczności dyslokacji.

Tarcza to element całości, polegającej na współdziałaniu wojsk lądowych, sił powietrznych, terytorialsów oraz zastosowaniu nowoczesnych środków walki.

Włodawa i okolice

W naszym regionie Tarcza obejmie odcinek granicy sięgający na południe, solidnie za Włodawę, w kierunku Chełma, wzdłuż granicy z Ukrainą.

Chodzi o to, aby potencjalne uderzenie wroga przez północno-zachodnią część Ukrainy, nie ominęło Tarczy Wschód w okolicach Włodawy i nieco poniżej na południe.

– Projekt „Tarcza Wschód” wpisuje się w politykę bezpieczeństwa państwa – mówił gen. Jan Rajchel, społeczny doradca ministra obrony narodowej, były rektor Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie.

W ramach tego programu będziemy mogli identyfikować zagrożenia, śledzić i zakłócać działania agresora, jednakowo w sferze naziemnej, z powietrza, a nawet z kosmosu. – Drugim zadaniem jest powstrzymanie,

a w najgorszym wypadku, opóźnieniem ewentualnego najazdu wojsk przeciwnika na nasze terytorium. Niezwykle istotna jest ochrona ludności cywilnej, naszych obywateli. Począwszy od ewakuacji, poprzez zapewnienie środków osłony bezpośredniej, a nawet po użyciu broni masowego rażenia.

Specustawa jak najszybciej

Zdaniem generała teraz najważniejsza jest legislacja, czyli uchwalenie specustawy, która uruchomi realizację „Tarczy Wschód”. Projekt tego dokumentu ma w ciągu kilku tygodni trafić do konsultacji, tak aby do końca roku przejść procedurę legislacyjną zakończoną głosowaniem w Sejmie i Senacie oraz podpisem prezydenta.

Generał Jan Rajchel nie ukrywa, że realizacja tego programu będzie miała wpływ na nasze otoczenie.

– Nie ukrywajmy, „Tarcza Wschód” będzie miała jakiś wpływ na nasze środowisko naturalne. Umocnienia w postaci różnego rodzaju zapór, pól minowych, rowów przeciwcołgowych, są przy-

wiązane do konkretnego terenu. Dlatego sekretarz stanu Cezary Tomczyk, zapowiedział, że ten program będzie realizowany w porozumieniu z władzami samorządowymi, ale również będzie poddawany konsultacjom społecznym.

Na przykład w okolicach Włodawy przewidywana jest budowa polderów, które w razie potrzeby mogłyby być zalane, tworząc trudną do sforsowania przeszkodę.

Tarcza to efekt doświadczeń z wojny w Ukrainie. System defensywnych umocnień jest w stanie opóźnić, jak nie powstrzymać, impet uderzeni wroga, dając szansę na ewakuację cywili i zorganizowanie kontrofensywy naszych wojsk.

Jest również szansa dla lokalnych przedsiębiorców na zwiększenie dochodów przy okazji budowy sieci umocnień.

Tabletka, apteki i program pilotażowy

Od lipca 2017 roku antykoncepcja awaryjna jest dostępna jedynie na receptę. To ma się zmienić za sprawą pilotażowego programu Ministerstwa Zdrowia

Katarzyna Zmysłowska

Antykontracepcja awaryjna, tzw. tabletka „dzień po” to hormonalny środek stosowany jednorazowo w sytuacjach, w których dotychczasowa metoda antykoncepcji zawiodła i istnieje ryzyko zajścia w niechcianą ciążę. Powinno się ją zażyć jak najszybciej, najpóźniej do 72 godzin od ryzykownego stosunku seksualnego. – Głównym składnikiem leku jest Octan Uliprystalu i jest to syntetyczny modulator receptora progesteronowego. Receptory te są w jajniku i w endometrium, a więc oznacza to, że lek ten blokuje działanie progesteronu – mówi prof. dr hab. n. med. Artur Wdowiak, p.o. kierownika Zakładu Położnictwa i Ginekologii Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. – Blokowanie tego działania będzie mogło z jednej strony opóźnić czy hamować wyrzut hormonu luteinizującego, czyli trochę przesunąć owulację i zmniejszać szansę pęknięcia pęcherzyka. Natomiast w późniejszym okresie, będzie działał już na endometrium, gdzie dochodzi do implantacji zarodka.

Polityczna dyskusja

Decyzją z 2017 roku, lek jest dostępny wyłącznie na receptę wystawianą przez lekarza. Poza Polską i Węgrami, tabletka może być kupiona bez recepty na terenie Unii Europejskiej. Od dłuższego czasu zasadność ograniczenia swobodnego zakupu leku jest także przedmiotem dyskusji politycznej. W lutym pod głosowanie w Sejmie została poddana ustawa, która zakłada, że środek ma być dostępny bez recepty dla osób powyżej 15 roku życia. Dziennikarze chętnie zapraszali polityków, którzy śmiało wyrażali swoje stanowisko w sprawie leku i ustawy.

– Po 18. roku życia bez recepty, a poniżej 18. roku życia, ze względu na to, że to jest jednak silny środek farmakologiczny, jednak na receptę. Tu nie ma żadnej ideologii – mówi 25 stycznia dla TVN 24 Szymon Hołownia.

Niejednokrotnie burzliwe było podczas posiedzeń Sejmu, a kwestia nowej usta-



FOT. ARCHIWUM/DW

wy wywoływała spory między członkami poszczególnych partii. Głównym powodem była kwestia, czy 15-letnia dziewczyna powinna przyjmować lek hormonalny bez nadzoru.

– W ubiegłym roku na sprzedanych 252 305 tabletek z substancją Octan Uliprystalu zgłoszone były 3 powikłania. I te powikłania polegały na mdłościach, bólu brzucha, uczuciu dyskomfortu, wymiotach i bólu głowy. Tabletki dostępne są bez recepty i bez ograniczeń wiekowych w 25 państwach członkowskich Unii Europejskiej. Tylko na Węgrzech i w Polsce jest na receptę. Substancja nie ma nic wspólnego ze wczesną aborcją czy poronieniem. Substancja nie odpuszcza do zapłodnienia – mówiła Izabela Leszczyna, minister zdrowia.

– Uważamy, że pacjentka, która ma 15 lat i nie może dzisiaj samodzielnie kupić tolotki, iść do solarium, kupić karty SIM czy energetyka również nie powinna bez patronatu osoby dorosłej mieć tej tabletki dostępnej – komentowała Katarzyna Sójka z PiS; była minister zdrowia.

– Ważne jest, aby Polki odzyskały dostęp do tej antykoncepcji, podobnie jak mają ten dostęp Europejki, z wyjątkiem Węgerek. Polki zasługują na równość i możliwość kontrolowania własnej płodności. A tym, którzy używają argumentu medycznego przeciwko tej antykoncepcji, twierdząc, że niby jest ona szkodliwa to proszę

sobie wyobrazić jak szkodliwa jest ciąża u 14 czy 15-latki. W żadnym przypadku nie jest mniej szkodliwa niż jedna pigułka zażyta po to, żeby tej ciąży uniknąć – grzmiała Wanda Nowicka z Lewicy.

Głosowanie i weto

Lekarze podkreślają, że powikłania mogą się jednak zdarzyć w przypadku współistnienia niektórych schorzeń i w momencie, kiedy kobieta nie jest świadoma trwającej już ciąży. – Zastosowanie jednorazowej tabletki na pewno nie będzie się wiązało z ryzykiem u osób zdrowych. Problem może zaistnieć, jeżeli kobieta ma schorzenia wątroby, skłonność do alergii czy problemy z krzepnięciem krwi. Nie wydaje mi się również, żeby u młodych dziewczynek można byłoby oczekiwać długotrwałych niekorzystnych następstw zastosowania tego leku. Nie ma przesłanek teoretycznych, żeby nazwać to bombą hormonalną. Problemem jest jednak fakt, że lek może być szkodliwy przy przeoczeniu ciąży, zwłaszcza wczesnej ciąży, dlatego przez zażyciem powinno się przede wszystkim wykluczyć ciążę – podkreśla prof. Wdowiak.

W rezultacie, w głosowaniu większość sejmowa zagłosowała „za” przyjęciem nowej ustawy. Jednak miesiąc później ustawę zawetował prezydent Duda.

Izabela Leszczyna w tej sytuacji miała przygotowany „plan b”. Zgodnie z zapowiedziami, od 1 maja tego roku

obowiązuje rozporządzenie w sprawie programu pilotażowego w zakresie usług farmaceutycznych.

Wnioski i umowy

Apteki mogą podpisywać umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia, dzięki którym antykoncepcja awaryjna będzie dostępna dla osób od 15 roku życia na podstawie recepty farmaceutycznej.

– Przygotowaliśmy rozwiązanie, które nie jest idealne, ale jedyne możliwe i zgodne z prawem. Pilotaż nie tylko ułatwia dostęp do antykoncepcji awaryjnej, ale jest też programem edukacyjnym. To bezpieczna tabletka z punktu widzenia medycznego i akceptowalna z punktu widzenia etycznego – argumentowała Izabela Leszczyna.

Dotychczas do pilotażu zgłosiło się ponad 770 aptek, które złożyły wnioski lub już podpisały umowę z NFZ. W naszym województwie chęć udziału w programie wyraziły 33 apteki (w tym 14 z Lublina), a 22 apteki już podpisały umowy.

– Umowy podpisały apteki, które są przygotowane przede wszystkim pod kątem lokalnym do zawarcia umowy (posiadają odrębne pomieszczenie do przeprowadzenia np. wywiadu z pacjentką, która będzie chciała skorzystać z antykoncepcji awaryjnej). Przystąpienie do programu jest dobrowolne, więc z założenia nie muszą wejść do niego wszystkie apteki w regionie. Jednak cały czas wpływają nowe wnioski

i na bieżąco podpisujemy kolejne umowy. Nabór jest otwarty – informuje Małgorzata Bartoszek z rzecznika prasowego lubelskiego oddziału NFZ.

Lista

Na rządowej stronie pacjent.gov dostępna jest mapa, pokazująca apteki biorące udział w programie. Według listy, na dzień 30 maja w Lubelskiem, jest 20 aptek, w których można wykupić lek na nowych zasadach. Mapa jest aktualizowana codziennie, od poniedziałku do piątku.

Lista aptek z regionu biorących udział w programie pilotażowym: • Apteka Prima LUBLIN (ul. Franciszka Kleeberga 16) • Apteka Puławska PUŁAWY (ul. Józefa Bema 2) • Same Dobre Apteki, Eskulap LUBLIN (ul. Obywatelska 4) • Apteka Puławska I PUŁAWY (ul. Teofila Cichockiego 13) • Apteka Puławska II, Apteka SDA PUŁAWY (ul. Gen. Fieldorfa Nila 16) • Apteka Centrum II ŁĘCZNA (al. Jana Pawła II 96) • Apteka Eskulap KRASNYSTAW (ul. Okrzei 15) • Apteka Panaceum LUBLIN (al. Warszawska 53A) • Całotygodniowa Apteka Familijna LUBLIN (ul. Radości 4) • Apteka SDA CHEŁM (ul. Szpitalna 38) • Apteka Millennium LUBLIN (ul. Lubartowska 64/66) • Apteka Eskulap LUBLIN (ul. Wallenroda 2E) • Apteka Centrum i Apteka SDA CHEŁM (ul. Lubelska 8) • Super-Pharm Apteka LUBLIN (al. Unii Lubelskiej 2) • Amber PIOTROWICE 154B • Same Dobre Apteki, Apteka Centrum CHEŁM (ul. Szpitalna 47) • Same Dobre Apteki, Eskulap II LUBLIN (ul. Koncertowa 4D) • Apteka Vitamed, Apteka SDA ZAMOŚĆ (ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 3) • Apteka ŁUCKA-KOLONIA 141 • Apteka Prima LUBLIN (ul. Koncertowa 4D/G).

Kontaktowaliśmy się z kilkoma aptekami z listy, jednak nie chciały udzielić informacji o liczbie sprzedanych tabletek.

Do listy wciąż dołączają kolejne apteki. Ministerstwo Zdrowia zakłada, że program pilotażowy potrwa do 30 czerwca 2026 roku.

Idź

Polak pozostanie Polakiem jest nie najłatwiejsze te

Anna Szewc

Swoją decyzję gremium działające przy Prezydium Polskiej Akademii nauk ogłosiło oficjalnie 10 maja. Zmiany wywołały sporo emocji. Co zresztą dziwić nie powinno, bo to chyba najważniejsza zmiana w pisowni od wielu dziesięcioleci.

– Przyznaję, że wprowadzenie nowych zasad mnie i moje koleżanki zaskoczyło – mówi Monika Siekaczyńska, dyplomowana polonistka ze szkoły średniej Kraśniku i egzaminatorka maturalna CKE.

Krótsza lista możliwych błędów

Monika Siekaczyńska dodaje jednocześnie, że po analizie propozycji RJP doszła do wniosku, że zmiany mają jasny cel:

– Uproszczenie, ułatwienie i ujednolicenie pewnych zasad, które dotychczas powodowały wątpliwości

– uważa nauczycielka języka polskiego.

Ponadto podkreśla: – Język jest tworem żywym. Trzeba go zatem dostosowywać do czasów, w których żyjemy. I to się dokonywało w ostatnim czasie. Pamiętam, że kiedyś nie odmienialiśmy rzeczowników „radio” czy „studio”, a już od jakiegoś czasu do dopuszczalne – argumentuje Siekaczyńska.

A ponieważ sprawdza prace maturalne, to wie, jak często młodzieży zdarzało się tracić cenne punkty w kryterium poprawności językowej.

– Nowe zasady bez wątpienia doprowadzą do sytuacji, że lista możliwych do popełnienia błędów się skróci – uważa Monika Słomianowska, polonistka z Zamościa, która ma już ponad 25 lat pracy zawodowej za sobą i generalnie dobrze ocenia zmiany wprowadzone przez RJP.

– Pewne rzeczy zostały uporządkowane, a dotychczas sprawiały dzieciom trudność. Bo myśmy oczywiście tłumaczyli, ale uczniowie nie zawsze umieli zasadę zrozumieć.

Będzie inaczej, powinno być łatwiej

Tak, według jej relacji jest np. z pisownią nazw mieszkańców miast, wsi czy dzielnic. Póki co, obowiązuje mała litera, kiedy

Wszystko nowe w ojczyźnie polszczyźnie

...ciem. Ale warszawianka zmieni się w Warszawiankę. A jeśli gdzieś zaparkuje ford, to za półtora roku będzie to Ford. Natomiast coś, co teraz, stanie się wówczas nienajłatwiejszym. To tylko kilka z kilkunastu zmian w polskiej ortografii wprowadzonych przez Radę Języka Polskiego



FOT. PIXABAY / ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

mowa jest o warszawiankach, krakowiakach, zamościanach czy lublinianach. – Tymczasem mieszkańców krajów należy pisać dużą literą.

Teraz jedni i drudzy zaczynają się będa od wielkiej. To z pewnością ułatwi życie młodzieży

– mówi z przekonaniem Słomianowska.

Podobnie jej zdaniem będzie z zasadą stosowania jednolitego zapisu wielką literą wszystkich członów nazw własnych, w tym geograficznych np. Półwysep Hel, Wyspa Uznam oraz nazw obiektów topograficznych np. Aleja Róż, Plac Zbawiciela, Park Kościuszki, Kopiec Wandy itd.

– Uczniowie miewali z tym problem, a uwidaczniał się on nam np. przy omawianiu lektury „Chłopcy z Placu Broni” i trzeba było mocno tłumaczyć, że z reguły „plac” piszemy małą, a tylko wyjątkowo dużą literą – opowiada nauczycielka.

Za dobrą zmianę zamojska polonistka uważa też dopuszczenie łącznej i rozłącznej pisowni części

„super” „ekstra” czy „mini”. Teraz uczniowie musieli się zastanawiać jak to napisać. Po wejściu w życie zmian,

bez względu na to, czy zastosują formę łączną czy rozłączną, błędu nie popełnią.

Jest czas, żeby się przestawić

Co ważne, te i inne przyjęte przez RJP zmiany nie obowiązują już

teraz. Czas na dostosowanie się do nich i wejścia ich w życie jest dość długi, bo

DŁUGA LISTA ZMIAN W ORTOGRAFII

Zmiany zasad pisowni polskiej, obowiązujące od 1 stycznia 2026 roku:

- 1. Pisownia wielką literą nazw mieszkańców miast i ich dzielnic, osiedli i wsi, np. Warszawianin, Lublinianin, Zamościanin, Chełmianin.
- 2. Wprowadzenie pisowni wielką literą nie tylko nazw firm i marek wyrobów przemysłowych, ale także pojedynczych egzemplarzy tych wyrobów, np. samochód marki Ford i pod oknem zaparkował czerwony Ford.
- 3. Wprowadzenie rozdzielnej pisowni części -bym, -byś, -by, -byśmy, byście ze spójnikami, np. Zastanawiam się, czy by nie pojechać na góry.
- 4. Ustanowienie bezwyjątkowej pisowni łącznej nie- z imiesłowami odmiennymi (bez względu na interpretację znaczeniową: czasownikową lub przymiotnikową), tj. zniesienie wyjątku zezwalającego na „świadomą pisownię rozdzielną”.
- 5. Ujednolicenie zapisu (małą literą) przymiotników tworzonych od nazw osobowych, zakończonych na -owski, np. dramat szekspirowski, epoka zygmunowska, koncert chopinowski, wiersz miłoszowski.
- 6. Wprowadzenie łącznej pisowni członu pół- np. wyrażeniach: półzabawa, półnauka; półzartem, półserio oraz pisowni z łącznikiem w połączeniu typu: pół-Polka,

pół-Francuzka.

- 7. Dopuszczenie w parach wyrazów równorzędnych, podobnie lub identycznie brzmiących, występujących razem, trzech wersji pisowni: tuż-tuż; tuż, tuż; lub tuż tuż.
- 8. W zakresie użycia wielkich liter w nazwach własnych: a) w nazwach komet wprowadzenie zapisu wszystkich członów wielką literą, np. Komet Halleya, Komet Enckego; b) wprowadzenie pisowni wielką literą wszystkich członów wielowyrzowych nazw geograficznych i miejscowych, których drugi człon jest rzeczownikiem w mianowniku, np. Morze Marmara, Pustynia Gobi, Półwysep Jukatan, Wyspa Uznam; c) w nazwach obiektów przestrzeni publicznej wprowadzenie pisowni wielką literą stojącego na początku wyrazu aleja, brama, osiedle, plac, park, np. Piłsudskiego, Aleja Róż, Brama Warszawska, Plac Zbawiciela, Park Kościuszki, Kopiec Wandy, Kościół Mariacki, Pałac Staszica, Zamek Książ, Most Poniatowskiego, Pomnik Ofiar Getta. d) wprowadzenie pisowni wielką literą wszystkich członów w wielowyrzowych nazwach lokali np. Karczma Słupska, Kawiarnia Literacka, Księgarnia Naukowa, Pizzeria Napoli, Trattoria Santa Lucia, Restauracja Veganic, Teatr Rozmaitości, Teatr Wielki;

e) wprowadzenie pisowni wielką literą wszystkich członów w nazwach orderów, medali, odznaczeń, nagród i tytułów honorowych, np. Nagroda Nobla, Nagroda Pulitzera, Nagroda Rektora za Wybitne Osiągnięcia Naukowe.

- 9. W zakresie pisowni prefiksów: a) uzupełnienie reguły ogólnej: W języku polskim przedrostki – rodzime i obce – pisze się łącznie z wyrazami zapisywanymi małą literą. Jeśli wyraz zaczyna się od wielkiej litery, po przedrostku stawia się łącznik, np. super-Europejczyk; b) dopuszczenie rozdzielnej pisowni części takich jak super-, ekstra-, eko-, wege-, mini-, maksi-, midi-, mega-, jako-, które mogą występować również jako samodzielne wyrazy, np. miniwieża lub mini wieża; superpomysł lub super pomysł.
- 10. Wprowadzenie jednolitej łącznej pisowni części niby-, quasi- z wyrazami zapisywanymi małą literą, np. nibyartysta, nibyromantycznie; nibynóżki, nibytorebka; przy zachowaniu pisowni z łącznikiem przed wyrazami zapisywanymi wielką literą, np. niby-Polak, quasi-Anglia.
- 11. Wprowadzenie łącznej pisowni nie- z przymiotnikami i przysłówkami odprzymiotnikowymi bez względu na kategorię stopnia, a więc także w stopniu wyższym i najwyższym, np. niemiły, niemiłszy, nienajmiłszy. (ŹRÓDŁO: RJP.PAN.PL)

jako datę graniczną wyznaczono 1 stycznia 2026 roku.

Tyle tylko, że jeśli ktoś całe życie uczył się pewnych zasad, to z dnia na dzień się nie przestawi. A jednak będzie trzeba. To ważne zwłaszcza dla tej części młodzieży, która wiosną 2026 roku będzie pisać egzaminy, czy to na zakończenie szkoły podstawowej czy maturalne. Jak ich uczyć teraz, gdy zasady są jeszcze stare i nie namącić w głowie do czasu, gdy wejdą nowe?

– Nie mamy jeszcze żadnych wytycznych co do tego. Być może pojawią się za jakiś czas – mówi Monika Siekaczyńska. I zapowiada, że podczas własnych lekcji, jeżeli pojawią się kwestie dotyczące ortografii, będzie młodzieży równolegle mówić o obowiązujących, jak i nowych zasadach pisowni. – Natomiast

jeśli ktoś w pracy pisemnej już teraz zastosuje jedną z nowych zasad, to nie będzie tego na pewno uznawać za błąd i obniżać oceny

– zapowiada polonistka z Kraśnika. – Myślę, że wyrozumiała będę również po 1 stycznia 2026. Bo przecież wtedy również może się zdarzyć, że ktoś coś napisze „po staremu” – dodaje jej koleżanka po fachu z Zamościa.

Nie wiadomo jednak, czy równie wyrozumiali będą egzaminatorzy. Przekonają się o tym na własnej skórze już wiosną 2026 obecni uczniowie klas szóstych podstawówek, a także drugoklasiści z liceów.

– Liczę, że jednak mimo konkretnej daty wejścia w życie zmian, zostanie wprowadzony jakiś okres przejściowy, kiedy np. zarówno stare, jak i nowe zasady będą uznawane za mieszczące się w normie – mówi Monika Siekaczyńska.

Nowe zasady, co należy podkreślić, obowiązywać mają wszystkich używających języka polskiego w formie pisanej, nie tylko uczniów i nauczycieli, ale też instytucje, także wydawców, autorów słowników czy programów szkolnych.

To najlepszy kierunek rozwoju

Od niedawna odpowiedzialny jest za instytucje kultury oraz gospodarkę w zarządzie województwa. Prof. Marcin Szewczak przez ostatnie lata współpracował z samorządem województwa jako prezes Instytutu Rozwoju Samorządu Terytorialnego Województwa Lubelskiego

Krzysztof Kot

Oswoił się już pan z nowymi obowiązkami?

– Większość zadań samorządu była mi znana również z moich zainteresowań naukowych i badawczych. Ale na pewno jest to nowa sytuacja i myślę, że każdy dzień przynosi nowe ciekawostki. Na pewno jeszcze trochę czasu minie, zanim to wszystko będzie takie ustabilizowane i zapoznane.

Zawsze pan współpracował z tym, kto był na górze. Teraz pan jest na górze.

– No tak to wyszło i myślę, że na pewno niektóre działania, które były wcześniej realizowane, będą kontynuowane. Wydaje mi się, że te lata, które spędziłem w okolicach samorządu terytorialnego, wykonując swoje prace naukowe i zawodowe, sprawiły, że życie samorządowca jest mi bardzo bliskie, więc zaskoczenia nie było.

Zajmuje się między innymi kulturą. Trudny obszar?

– Do kultury zawsze trzeba dokładać, bo taka jest funkcja samorządu województwa Lubelskiego i administracji świadczącej, że dba się o dobro wspólne wszystkich mieszkańców.

Kultura jest takim obszarem, do którego zawsze trzeba dołożyć. Ciężko powiedzieć, że to będą instytucje, które będą na siebie zarabiały.

Lublin jest specyficznym miejscem. Staramy się o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury i na pewno te instytucje kulturalne, które podlegają Samorządowi Województwa Lubelskiego, mają znaczący wkład w rozwój życia kulturalnego miasta Lublina. Myślę, że wielu naszych mieszkańców miasta, ale również całego województwa, korzysta z tych instytucji i chcemy, żeby one jak najwięcej się rozwijały, zapraszały coraz to nowe osoby. Było jakiś czas temu głośno o tym, że planowana jest fuzja CSK, Filharmonii, Teatru. Powstała opera, która nie wchłonęła innych instytucji. Będzie pan dążył do ich połączenia?

– Jest to składnik pewnych działań w wymiarze prawnym, finansowym, jak i politycznym. Trzeba patrzeć na wszystkie te aspekty łącznie, aby nie doprowadzić do destabilizacji. Na razie będę się przyglądał, jak to będzie wyglądało. Decyzje będą podejmowane przez cały Zarząd Województwa Lubelskiego.

Na dzisiaj wszystkie te instytucje kulturalne funkcjonują prawidłowo.

Mieszkańcy są zadowoleni, jeśli spojrzymy na obłożenie spektakli, to na pewno gdybyśmy mieli więcej miejsc, byłoby więcej osób. To chyba najlepszy dowód na to, że spełniają swoją rolę.

Czyli łączyć czy nie łączyć?

– Jeśli pan redaktor chce konkretnej odpowiedzi, to dziś jej nie otrzyma. Myślę, że możemy się spotkać za jakiś czas i wtedy o tym rozmawiać. Trzeba pamiętać, że każda z tych instytucji jest odrębną osobą prawną, więc musimy patrzeć na aspekty prawne. Wydaje mi się, że te instytucje funkcjonują prawidłowo i mają znakomitych artystów. Kadra opery, filharmonii i Centrum Spotkania Kultur może być spokojna o swoją przyszłość. Myślę, że choć trochę odetchnęli z ulgą pracownicy, którzy obawiali się tej fuzji. Będę się z nimi spotykał i zapoznamy się bliżej, aby ich obawy odeszły w niepamięć.

Wspólna promocja instytucji kultury to nowe stanowisko, które ma to wszystko skupiać. Tylko że każda z tych instytucji jest inna, ma swojego specyficznego odbiorcę i trafia w inne gusta. Będzie jeden super departament, który się tym zajmie?

– Przede wszystkim chodzi o to, by skoordynować działania mające na celu promocję całego województwa i miasta Lublina. W kontekście starań o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury jest to bardzo istotne. Chcemy pokazywać kompleksowe, zintegrowane podejście, które ma wypromować tę część Polski. Chcemy, żeby województwo lubelskie było atrakcyjne dla inwestorów i



W dzisiejszym świecie mamy już duży podział społeczeństwa, więc potrzeba nam współpracy, a nie dodatkowych konfliktów. Przyszłość naszej lubelskiej kultury zależy od współpracy – mówi Marcin Szewczak

FOT. BAS

turystów. Autonomii instytucje kultury nie utracą. Ich rolą jest zapewnienie prawidłowego funkcjonowania, a samorząd województwa zapewni wsparcie i koordynację.

Czyli nie będzie nakazowo-rozdzielczej polityki z pana strony?

– Nie, przede wszystkim podejście koncyliacyjne jest tu potrzebne. Artyści mają inną wrażliwość i spojrzenie na świat. Dzięki nim świat staje się lepszy, więc mamy wobec nich dług do spłacenia. Oni mają misję do wykonania, a spotykając się pośrodku, wszyscy będą zadowoleni.

Sprawa dyrygenta Wojciecha Rodka?

– To sprawy toczące się w przestrzeni medialnej, które są atrakcyjne dla mediów. Obecnie mamy tylko zabezpieczenie, czekamy na ostateczne

rozstrzygnięcie. Sprawy sądowe muszą zakończyć swój bieg, a wtedy będziemy decydowali, co dalej. Chciałbym, aby była to ostatnia taka sprawa i żeby spory były rozstrzygane na płaszczyźnie rozmów i mediacji, a nie sądowej.

Zgoda buduje?

– Tak mi się wydaje. W dzisiejszym świecie mamy już duży podział społeczeństwa, więc potrzeba nam współpracy, a nie dodatkowych konfliktów. Przyszłość naszej lubelskiej kultury zależy od współpracy. To najlepszy kierunek rozwoju, a kultura powinna być wspierana również finansowo.

Gospodarka to również pana część działalności jako członka zarządu województwa. Jak pan widzi swoją działalność w tym zakresie?

– Gospodarka to przyciąganie inwestorów, zachęcanie ich do inwestowania w województwie lubelskim, nawiązywanie kontaktów z przedsiębiorcami. Chcemy promować nasze województwo nie tylko w kraju, ale i poza jego granicami. Mamy plany na współpracę z przedsiębiorcami i odbudowę Ukrainy. Chcemy, aby województwo lubelskie miało znaczący wpływ na rozwój regionu Trójmorza.

Jak radzicie sobie z niepewnością inwestorów, którzy obawiają się konfliktu na Ukrainie?

– Inwestorzy zagraniczni zastanawiają się nad tym, ale mamy również przedsiębiorców widzących ogromny potencjał. Mamy port przeładunkowy w Małaszewiczach, co jest oknem na świat dla Europy. Mamy nadzieję, że województwo lubelskie będzie atrakcyjne dla inwestorów z różnych regionów, także z Chin i Zatoki Perskiej.

Czy to bezpieczne, żeby Chińczycy inwestowali w Europie?

– Chińczycy już inwestują w Europie, na przykład w porcie w Hamburgu. To nieuniknione. Musimy współpracować i konkurować jako region z innymi regionami w Europie.

Centralny Port Komunikacyjny byłby ogromną szansą dla naszego województwa.

Najważniejsze trzy rzeczy, które chce pan zrobić w dziedzinie gospodarki?

– Krótkoterminowo to zintensyfikowanie współpracy z przedsiębiorcami, zwłaszcza dużymi, którzy chcieliby promować się poza Polską. Zbliżenie z ośrodkami akademickimi, bo mamy czym się pochwalić. Współpraca z mikroprzedsiębiorcami, którzy stanowią największy odsetek w naszym województwie. Chcemy, aby czuli wsparcie ze strony samorządu, zwłaszcza w trudnych okresach.



FOT. DW

Weterani świętowali w Lublinie

Weterani są jak rodzina. Wielu z nich, mimo ogromnego stresu związanego z misją, chce ponownie wyjechać. W środę w Lublinie uroczystość obchodzono Dzień Weterana Działań poza Granicami Państwa



Paweł Puzio

Dzień Weterana Działań poza Granicami Państwa jest stosunkowo nowym świętem w polskim kalendarzu.

Ustanowił je Sejm RP w 2011 roku, na mocy Ustawy o weteranach działań poza granicami państwa. Święto jest zbieżne z Międzynarodowym Dniem Uczestników Misji Pokojowych Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W środę w Lublinie miały miejsce centralne obchody tego święta. Wziął w nich udział także szef MON, Władysław Kosiniak-Kamysz.

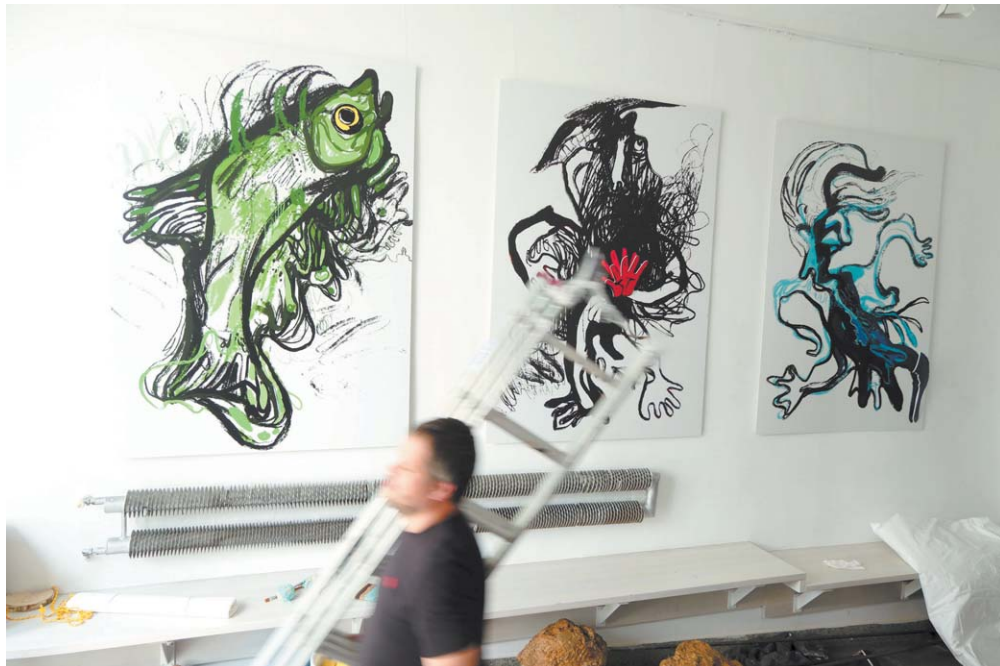
– Byłem na misji w Afganistanie, 8. zmiana, prowincja Ghazni – mówi urodzony w Chełmie młodszy chorąży Hubert Mních z Centrum Reagowania Epidemiologicznego Sił Zbrojnych w Warszawie. – Misja jest stresująca, ale jesteśmy też przygotowywani do takich działań. Przez rok lub nawet troszeczkę dłużej, są szkolenia, ćwiczenia, rozmowy z psychologami, z żołnierzami. Mimo tych trudności sentyment zawsze zostaje. Tworzy się więź między żołnierzami, braterstwo. Dlatego jeszcze raz pojechałbym na misję.

W 70-letniej historii udziału w misjach poza granicami państwa, oddało życie 123 Polaków.

Uroczystości w Lublinie rozpoczęła msza św. w Archikatedrze św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty przy ul. Królewskiej 10. O 11.30 ruszył uroczysty apel na Placu Zamkowym, a do 17 trwała wystawa sprzętu na błoniach i Placu Zamkowym w Lublinie. Na wystawie był między innymi czołg Abrams i cała masa sprzętu. Dla odwiedzających przygotowano prawdziwą wojskową grochówkę.

Była również inauguracja 5. Rajdu Motocyklowego Weteranów, mającego na celu uczczenie pamięci polskich żołnierzy i funkcjonariuszy poległych podczas służby poza granicami Ojczyzny.





Noc Kultury 2024: To będzie

Najbardziej ekscytujący i magiczny festiwal w Polsce. Noc Kultury już w nocy z soboty na niedzielę (1-2 czerwca). Be

„To noc pełna niespodzianek, w której każdy może odkryć coś nowego i ekscytującego. Z badań nad publicznością Nocy Kultury wynika, że poczucie zaskoczenia jest jedną z głównych motywacji do uczestnictwa w festiwalu. Zaskoczenie sprawia, że jeden czerwcowy wieczór staje się niezapomnianym przeżyciem, które łączy społeczność i tworzy wyjątkowe wspomnienia” – zachęca dyrektorka Nocy Kultury, Joanna Wiewiórka-Kamieniecka.

Na 7 godzin miastem zawładnie sztuka. Podczas tegorocznej edycji wydarzenia oprócz spektakli, koncertów i wystaw, zobaczymy instalację artystyczną inspirowaną historią ratowania dwóch najsłynniejszych obrazów Jana Matejki przed zniszczeniem w czasie II wojny światowej.

Wydarzenie przybliży historię lokalnego bohaterstwa, które przyczyniło się do ocalenia dwóch ważnych dzieł sztuki polskiej: Bitwy pod Grunwaldem i Kazania Skargi.

Nocy Kultury 2024: Neurony Miasta. Nasze rekomendacje

*** 1,5 TONY MATEJKI** – instalacja artystyczna | produkcja specjalna Warsztatów Kultury w Lublinie, Narutowicza 4 – parking, 19-00.00

Bitwa pod Grunwaldem i Kazanie Skargi: te dwa słynne obrazy Jana Matejki podczas II wojny światowej, przez ponad cztery lata były ukrywane w naszym mieście. Ta instalacja to nie tylko okazja do upamiętnienia bohaterskich czynów przeszłości, lecz także

możliwość zrozumienia głębszego znaczenia sztuki i historii dla społeczności lokalnej.

*** NOCKA NA ZAKŁADZIE** – wystąpi zespół DrGree oraz przyjaciele Zakładu Męskiego. Zakład Męski, ul. Kowalska 8, 19-23.

Koncert, tańce i strzyżenie. DrGree – niczym rasowy doktor – gwarantuje swoim pacjentom niecodzienne przeżycia i emocje. Zabierając nas do świata pełnego pozytywnych wibracji. Muzyka zespołu oscyluje wokół takich gatunków jak rock, punk-rock, electro, ska i reggae.

*** SCENA RAPU/MŁODY RAP** – koncerty: Wlazix, MZM (Mati, Zaro, Maksym), Bambus oraz Tip Top. Boisko ZSE im. A. i J. Vetterów w Lublinie, ul. Żmigród 10, 19-20:30.

Koncert utalentowanej młodzieży, czyli zwycięzców konkursu ogłoszonego przez Warsztaty Kultury.

*** SCENA RAPU. MANDZIK, ŁONA – KONIECZNY – KRUPA, SIMON GILBERT RUDZINSKI, BRUT MAGNIFIQUE**, boisko ZSE im. A. i J. Vetterów w Lublinie, ul. Żmigród 10, 21-1:00.

Łona - Konieczny - Krupa to kooperacja szczecińskiego rapera z Andrzejem Koniecznym i Kacprem Krupą; muzykami ze składu Siema Ziemia. „Brut Magnifique: Rock'n'Roll en Français” zachęca do odkrywania rockowej muzyki w wykonaniu tego zespołu, a także stanowi doskonałą okazję do zanurzenia się w języku francuskim przez muzykę.



Środowe przygotowania do sobotniej Nocy Kultury w Lublinie

FOT. DW

Energia rock'n'rolla miesza się z poetyckimi tekstami w języku francuskim.

*** NOC KULTURY W CSK.** Centrum Spotkania Kultur, pl. Teatralny 1, 19-1:00.

Koncerty (Fuki Nice, Rose-Merry, Kokavice), widowisko i multimedialny spektakl, wystawa samochodów, kino nocne oraz nocne zwiedzanie CSK.

*** 100-LECIE DISNEYA** oraz jam session, pl. Dominikański, 19-20.

Koncert uczniów i uczennic Lubelskiej Szkoły Jazzu i Muzyki Rozrywkowej II stopnia. W programie utwory jazzowe i

rozrywkowe. Po koncercie jam session, czyli wspólne, improwizowane muzykowanie.

*** JERZY NOWOSIELSKI. WYSTAWA DZIEŁ I KONCERT CHÓRU PARAFII GREKOKATOLICKIEJ**, Cerkiew św. Józefa, ul. Zielona 3, 20:30-21:30

Prezentacja dzieł Jerzego Nowosielskiego, wybitnego twórcy sztuki sakralnej, połączona z występem

chóru Parafii Grekokatolickiej w Lublinie.

*** NOC W ARCHIWUM. OBRAZY I DŹWIĘK.** Archiwum Państwowe w Lublinie, ul. Jezuitska 13, 21-23:30

Przegląd starych filmów z zachowanych m.in. w aktach Fabryki Łożysk Tocznych w Kraśniku, Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku czy z innych miast naszego województwa.



ie noc pełna niespodzianek

ędą spektakle, spacer, film, warsztaty, instalacje artystyczne oraz koncerty. Podpowiadamy, na co warto się wybrać



*** ZAŚPIEWAJ I ZATAŃCZ Z ZESPOŁEM MUZYKI FOLKLORYSTYCZNEJ „LUBELACY”**, ul. Lubartowska, 21-22

„Lubelacy” zapraszają do wspólnej zabawy w rytmach tradycyjnej muzyki ludowej regionu. Podczas koncertu, prezentowane będą typowe lubelskie przyspiewki takie jak: „W moim ogródecku”, „Czemuś Jasieńku miły” czy „Lubelski oberek”.

*** STUDENCKA NOC MUSICALOWA**, pl. Dominikański, 0:00-1:00

Studenci różnych uczelni skupieni przy Teatrze ITP na jedną noc zamieniają ulice Lublina w stolicę musicalu. Młodzi aktorzy przybliżą najpopularniejsze klasyki teatru i filmu muzycznego w polskiej wersji językowej.

*** „WILK PIASKOWY”** – spektakl studentów pracowni scenografii UMCS pod kier.

Jarosława Koziary, plac po Farze, 19-19:40

Spektakl na podstawie książki Kristiny Digman „Åsy Lind” w adaptacji Bogusława Byrskiego. Piaskowy Wilk ma błyszczące futerko w kolorze piasku i był na świecie od zawsze. Opowiada rzeczy zapierające dech w piersiach i tłumaczy Karusi zagadki otaczającego ją świata.

*** PANTOMIMA TEATR RE:FORMACJA** – spektakl

fundacji Twój Ruch, plac po Farze, 19-19:30

Przedstawienie teatralne bez użycia słów, ale na bardzo ważne tematy. Studencka grupa teatralna Re:Formacja prezentuje pantomimy, które poruszają problemy współczesnego świata i zachęcają do głębszych refleksji.

*** NOC KOMEDII IMPROWIZOWANEJ** – MMS Impro,

Cafe Kulturalna, ul. Grodzka 26, 20:30-21:30

Na bazie jednego słowa, hasła, frazy MMS impro tworzy nową rzeczywistość. To od widza zależy, czy wykreowany przez nich świat będzie bajkowy, baśniowy, kryminalny czy science fiction.

*** ODBICIA LUSTRZANE** – performans Teatru Tańca Zmysł, plac po Farze, 21-22:15

Publiczność będzie miała okazję wcielić się w rolę choreografa tancerzy z Teatru Tańca Zmysł. Tancerze i tancerki tym razem będą tworzyć swoją choreografię wyłącznie na podstawie tego, co dostaną od publiczności.

*** MASKARADA: SCENY Z MASKAMI** – spektakl Teatru Imperialnego ACKiM Chatka Żaka, ul. Lubartowska, 22-22:30

Interaktywny teatr. Plac na Starym Mieście oświetlony delikatnym blaskiem latarni, gdzie na scenie ulicznej pojawiają się postacie z tajemniczymi maskami. To właśnie one będą głównymi aktorami „Maskarady”.

*** WOJNA ŚWIATÓW W LUBLINIE, CZYLI EDWARD HARTWIG SPOTYKA...** Instalacja Michała Jadcza, ul. Grodzka 3, 19-2:00.

Kreatywna reinterpretacja starych fotografii Lublina. Jest to pierwsza część cyklu „Co by było, gdyby...”. Dzięki temu projektowi możecie zobaczyć, jak Lublin wyglądałby w obliczu inwazji kosmitów, potworów czy innych fantastycznych istot.

*** DOMKISNÓW** – instalacja kolektywu Lemoniadeki, Stare Miasto, 19:00-2:00

Małe instalacje poukrywane z zakamarkach Starego Miasta. Dzięki kodom QR poznasz sensowne historie prezentowanych obiektów.

Wstęp na te wszystkie wydarzenia wolny. Cały program dostępny jest na stronie nockultury.pl

Cleo nie zaśpiewa na jarmarku. Ośrodek kultury musi oszczędzać

Mieszkańcy Radzyna Podlaskiego nie usłyszą Cleo ani zespołu Afromental podczas jarmarku Kozirynek. Miasto zaoszczędzi 200 000 złotych. To kwota, której Radzyński Ośrodek Kultury potrzebuje na wypłatę pensji dla pracowników za ostatni kwartał.

Ewelina Burda

Jarmark Kozirynek to coroczna impreza ze straganami i regionalnymi przysmakami. Podczas tegorocznej edycji 15 czerwca miała wystąpić między innymi piosenkarka **CLEO** i zespół **Afromental**.

Zaprosiła ich jeszcze poprzednia władza z burmistrzem Jerzym Rębkiem (PiS) na czele. Plakaty już się drukowały.

Ale gdy najważniejszy gabinet urzędu zajął Jakub Jakubowski, postanowił zmienić program flagowego jarmarku.

– Odbędzie się on 15 czerwca, ale nie w centrum przy ulicy Ostrowieckiej, tylko w parku przy pałacu. To będzie rodzinny, piknikowy czas.

Kosztowne zespoły, moją decyzją, będą odwołane

– ogłosił na poniedziałkowej sesji burmistrz Jakubowski.

Okazuje się, że ich tantiemy wraz z całą organizacją koncertów pochłonęłyby 200 tys. zł.

– To kwota, którą Radzyński Ośrodek Kultury potrzebuje



na wypłatę pensji dla pracowników za ostatni kwartał. Gdy zaczęliśmy analizować budżet ROK, wyszło na jaw, że moglibyśmy nie domknąć bilansu na koniec roku – dodaje burmistrz. Jednocześnie przyznaje, że poprzedni dyrektor instytucji do końca nie zadbał o odpowiednie przygotowanie imprezy. – Złożył wypowiedzenie, a my zostaliśmy bez programu i wytycznych. Dlatego powo-

łany przeze mnie na to stanowisko Tomasz Młynarczyk większość wysiłków skupił, by wszystko zorganizować.

Przy parkowych alejkach stanie ponad 100 straganach z rękodziełem. Będą też dmuchańce dla najmłodszych, a dla starszych strefa z gastronomią.

– Wiem, że tego mieszkańcom brakowało w poprzednich latach – dodaje burmistrz. O godz. 15 scena za-

cznie wypełniać się muzyką. Najpierw wystąpi Marian Kwasowicz, później zespół Nie Odmawiam. Na liście jest też Andrzej Rosiewicz i Kalinowski. A na zakończenie o godz. 20.15, zamiast gwiazd, lokalna kapela Luz Band.

– Będzie można i pośpiewać i potańczyć – zapewnia burmistrz. – Liczymy, że całe rodziny będą się dobrze bawić.

Jesteś szalona, czyli Boys na święcie plonów

Zgodnie z decyzją władz samorządowych, w tym roku dożynki powiatu puławskiego odbędą się w Wąwolnicy. Ich gwiazdą będzie wykonujący muzykę taneczną Marcin Miller z zespołem Boys.

Powiatowe dożynki zaplanowano na niedzielę, 25 sierpnia. Dzień wcześniej, zgodnie z tradycją, odbędą się w Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze dla ochotników. W roli gospodarza Święta Plonów tym razem wystąpi Gmina Wąwolnica, która po raz ostatni imprezę



tę współorganizowała w roku 2015.

Program wydarzenia nie jest jeszcze znany, ale możemy spodziewać się tradycyj-

nego dzielenia chleba, czy konkursu na najładniejszy wieniec dożynkowy i stoisko.

Wieczorem na scenie pojawi się jeden z najstar-

szych zespołów disco polo, założona w 1990 roku grupa Boys. Jej lider i wokalista, **MARCIN MILLER**, w tym roku kończy 54 lata. Grupa znana jest z takich utworów jak „Wolność”, „Usłysz wołanie”, czy też „Jesteś szalona”.

Przed rokiem, gdy dożynki powiatowe organizowała gmina Janowiec, przed zgromadzoną w parku publicznością wystąpił zespół De Mono, z kolei dwa lata temu dożynkowego czadu na stadionie w Górze Puławskiej dał Czadoman.

RS

Piana, akrobaci i tancerze na Dzień Dziecka

W sobotę, 1 czerwca, na Placu Chopina w Puławach najmłodszy nie powinni się nudzić. W programie zabawy w strażackiej pianie, występy akrobatyczne, mydlane bańki, mega-klocki i helowe balony.

Impreza rozpocznie się o godz. 15. Na placu przy Ratuszu otwarta zostanie strefa sportowa, gdzie dzieci będą miały okazję pograć w piłkę z zawodnikami puławskiej Wisły. Nie zabraknie również dmuchańców, balonów helowych, czy stoisk oferujących malowanie twarzy i zmywalne tatuaże. Na dzieci

czekać będą również mydlane bańki, mega-klocki, stoisko plastyczne, a do wspólnych zabaw i gier zachęcą animatorzy z Domu Chemika. W programie również wspólne tworzenie „obrazu XXL”. Po godz. 17 zaplanowano zabawy w pianie, którą zapewnią strażacy ochotnicy z Osin. Następnie dla zgromadzonych wystąpi Teatr Akrobatyczny Supernova, wokalistka Natalia Kosmowska i Cyganeria z Towarzystwa Przyjaciół Góry Puławskiej. Na koniec, ok. godziny 20 zaśpiewa wykonujący covery znanych utworów Zespół Niespokojnych Stóp.

Wstęp wolny.

RS

Mam

Uwielbiam pisać w pociągach. Wtedy jestem



Michał Grot

Rozmawiamy przy okazji premiery singla i teledysku „Płonie las”. Gdzie były kręcone zdjęcia?

– Na Fuertaventurze, nad Oceanem Atlantyckim. Oprócz pięknych plenerów, uwagę przykuwają odważne ujęcia, które w wysmakowany sposób ukazują twoje ciało. Nie jest to dla ciebie krępujące?

– Gdyby tak było, to bym tego w ten sposób nie zaplanowała, nie rozpisala scenariusza, a potem wyprodukowała i współreżyserowała. To jest teledysk który ma pokazywać ciało, jego piękno, jego świecenie w słońcu, oraz radość z bycia w swoim ciele i w naturze. Poprzez niewerbalny przekaz pokazuje radość bycia w tym ciele i jego akceptację. Teledysk jest sensualny. Resztę dopowiada sobie ten kto patrzy.

W teledysku cała się świecisz. Ciekawa koncepcja.

– Naszym zamierzeniem było, wraz z Magdaleną Zielińską, główną reżyserką teledysku, że ciało bohaterki się świeci. Świeci w słońcu, świeci w jedności z partnerem, ale świeci też bez niego. Blask, o którym mowa, najlepiej można było oddać na materiale światłoczułym, więc klip został zarejestrowany na taśmie 16 mm. Koncept klipu powstał w mojej współpracy z cho-

Zmiany, które we mnie nastąpiły jest mi bardzo trudno opisać – tu i teraz słowami – dlatego opisałam to piosenką. Ale wciąż eksploruję te same wartości, a przynajmniej tak mi się wydaje

FOT. NATALIA MIEDZIAK-SKONIECZNA

reografką Agą Konopką, następnie rozpisałam scenariusz, który potem rozwijałam dalej z Magdą Zielińską. Za realizację zdjęć do tej koncepcji odpowiada operator Mateusz Kanownik. Teledysk został zrealizowany bezkompromisowo. Nie ma w nim przypadków. I jest to praca niewielkiego zespołu.

To prawda. Widać dobrą rękę reżysera i operatora kamery

– Tak. Żeby końcowy efekt był zadowalający, to wszystko musi się spać w całość. Poza tym wiele zależy od warunków pogodowych. Teledysk powstawał na Wyspach Kanaryjskich, a konkretnie na Fuertaventurze, wyspie oceanicznej. Ocean to nieokiełznany żywioł, który jest jednym z bohaterów tego teledysku i to on decydował za nas. Warunki kręcenia teledysku oceniam jako bardzo trudne, bo wiatr był bardzo silny i momentami walczyliśmy o przetrwanie. Oglądając teledysk widać, że jest ciepło, a nawet gorąco.

teraz inną świadomość

...jakby zawieszona w czasie i najlepiej mi się pisze. Zresztą, to właśnie w autobusie do Nieporętu powstało wiele tekstów na moją debiutancką płytę – o muzyce i nowym teledysku opowiada nam Bovska



Nic bardziej mylnego. Były ogromne fale, a wiatr potęgował zimno.

W jakim to było miesiącu?

– Zdjęcia do teledysku kręciliśmy w lutym.

Z teledysku przebija namiętność i żar. Czy to właśnie nowa Ty? Pełna sexapealu i świadoma swojej kobiecości?

– Chyba to jest część mnie, która cały czas we mnie była, ale jej nie eksponowałam w warstwie wizualnej.

W warstwie lirycznej – odwieczny temat miłości, zespolenia, upływu czasu – obecne są w moich piosenkach od zawsze. Opowiadałam to wciąż na nowo. Piosenka „Płonie las” powstała z potrzeby zatrzymania na zawsze poczucia świadomej, zmysłowej obecności w świecie i w swoim ciele. To coś, co przebija się, intryguje i magnetyzuje w wizualnej formie teledysku. Namiętność i odwaga w pokazywaniu swojego ciała, to na pewno jest to moje nowe wcielenie, choć mam poczucie pewnego kontinuum w swojej twórczości, a nie rewolucyjnej zmiany. Myślę, że jeśli ktoś zna mój ostatni album „Dzika”, a także teledyski do niego, będzie wiedział o co chodzi. Mogę więc tylko z przyjemnością odesłać czytelników na mój kanał YouTube.

Czy nie jest to trochę tak, że eksponujesz ciało, bo taki jest trend?

– Teledysk nie jest kontrowersyjny. Nie jest też wulgarny. Gdybym chciała iść z trendami, to mogłabym to zrobić. Tylko że mnie to nie interesuje. Ja jestem wierna swoim wartościom. Nie wydaje mi się, że eksponowanie ciała jest trendem. Trend to pojęcie określające jakiś chwilowy kierunek. Nazwałabym to raczej nurtem w popkulturze, który pozwolił na wyswobodzenie się z pewnych konwenansów.

Myślę że żyjemy teraz w czasach powracającej pruderii i niezwykle surowej oceny ciała.

Ciało w sztuce to temat obecny od początku istnienia: od jaskini Lascaux, po malarstwo Francisca Bacona. Często my kobiety jesteśmy za pokazywanie ciała oceniane, podczas gdy zupełnie inaczej ocenia się mężczyzn eksponujących ciało w przestrzeni publicznej. Nie wydaje mi się abym musiała tłumaczyć się ze swojej sztuki i z tego jak wyglądam.

Z informacji, które znalazłem na twój temat wywnioskowałem, że w twoim życiu ostatnio zaszły zmiany. Co takiego się wydarzyło?

– Przede wszystkim są to zmiany dotyczące muzyki,

które trwają od ostatniej – jak dotąd – mojej płyty „Dzika”. Najnowszy singiel „Płonie las” zapowiada nowy album, nad którym pracuję już od kilku miesięcy. Nowy singiel, to nowe otwarcie. Zmiany są słyszalne w tym jak zbudowana jest melodia i są one ewolucyjne. Oczywiście przemiany nastąpiły we mnie. Droga twórcza, to droga poszukiwań na całe życie, bo zmiany są częścią nas, są nieuniknione. Zmienia się nasze ciało i zmieniają się okoliczności. To nieustający proces. Mam inną świadomość, co przejawia się w odwadze wypowiedzi. „Płonie las” mówi o namiętnym życiu. W żadnym z dotychczasowych teledysków nie miałam takiego wcielenia, jak teraz. Zmiany, które we mnie nastąpiły jest mi bardzo trudno opisać – tu i teraz słowami – dlatego opisałam to piosenką. Ale wciąż eksploruję te same wartości, a przynajmniej tak mi się wydaje.

Zatrzymajmy się chwilę przy interpretacji „Płonie las” można odbierać na wiele sposobów. Z jednej strony śpiewasz o upływającym czasie, co można interpretować jako obawę przed starością, a z drugiej strony jakby tęsknota za namiętną, szaloną miłością, bo czasu jakby mniej...

– Każda twoja interpretacja jest właściwa. O to w tym chodzi. Niech każdy interpretuje po swojemu. Ja nie będę narzucała nikomu, co i jak ma myśleć. Oczywiście piosenka jest o relacji. Dlatego bardzo dobrze interpretujesz słowa piosenki. Czas mamy ograniczony. Z upływem lat mamy go coraz mniej. Poza tym nigdy nie wiadomo, co nas czeka. To takie trochę memento mori... Nigdy nie wiadomo ile nasza relacja będzie trwała i ile czasu jeszcze nam pozostało by się nią nacieszyć. Dlatego żyjemy i dbamy o to co mamy, bo wszystko się kiedyś kończy, tak dobre jak i złe rzeczy.

Co według ciebie znaczy żyć namiętnie?

– To znaczy żyć w pełni, nie bać się. Nie kierować się strachem, lecz ciekawością i pasją. W moim przypadku jest to życie z twórczą energią, która przekłada się na wszystko. Owszem: nie każdy z nas jest twórcą, ale każdy taką energię w sobie ma i ona przekłada się na naszą iskrę do życia, dzięki której możemy robić wiele ciekawych rzeczy. Jeśli coś kochamy, to podążamy za tym i bądźmy temu wierni, nie rezygnujemy z tego. Róbmy w życiu, to co sprawia nam radość. Dla mnie największą wartością jest moja wolność. Uwielbiam swoje życie i jestem szczęśliwa, a to już jest bardzo dużo.

Czy byłaś, a może jesteś tak żarliwie zakochana, jak bohaterka teledysku?

– Jestem w związku małżeńskim od 11 lat. I wciąż mnie moja miłość zaskakuje. W moim związku jest wiele odcieni miłości od trudnych emocji po euforyczne. Życie stawia wiele wyzwań, ale cieszę się że jestem z parterem, który chce i potrafi mi w tym życiu towarzyszyć. Towarzyszymy sobie nawzajem w tych lepszych i gorszych momentach.

Szczególną uwagę zwraca zgrabna melodia, która kulminacyjny moment ma w refrenie. Nie dość, że utwór jest transowy, to trochę „wakacyjnie” buja. Jak powstawała melodia do utworu?

– Najpierw powstała melodia. Graliśmy z Archie Shevskim na pianinie oraz gitarze i razem wymyślaliśmy melodię. Zrobiłam taki filmik na instagramie, gdzie dokładnie pokazuję jak powstawała piosenka. Archie jest współkompozytorem i producentem muzycznym piosenki. Na gitarze gra Krzysiek Kawałko oraz Archie, na perkusji Michał Dąbrowska, a za mastering odpowiada Leszek Kamiński. Szkic do piosenki powstał w listopadzie ubiegłego roku. Bardzo długo pracowaliśmy nad ostateczną aranżacją ponieważ melodia kierowała nas w różne strony

aranżacyjne. Długo pochylałam się nad tekstem, ale większą jego część napisałam w pociągu, kiedy wracałam ze Śląska do Warszawy. Piosenka jako całość powstawała najdłużej, a sama melodia za jednym podejściem.

Często zdarza ci się pisać piosenki w pociągach albo innych środkach komunikacji publicznej?

– Bardzo często. Uwielbiam pisać w pociągach. Wtedy jestem jakby zawieszona w czasie i najlepiej mi się pisze. Zresztą, to właśnie w autobusie do Nieporętu powstało wiele tekstów na moją debiutancką płytę. Środki transportu publicznego są dobrym dla mnie miejscem do pisania. Oczywiście piszę także w swojej pracowni, w domu. Często powstają gdy nie mogę zasnąć. Kocham pisać piosenki. Sprawia mi to wielką radość. A jeszcze większą radość sprawia mi to, że potem poprzez te piosenki słuchacze mogą coś przeżyć, poczuć jakąś emocję, a piosenka żyje w uszach słuchaczy swoich własny życiem. **Pracujesz nad nową płytą. Kiedy się ukaże?**

– Nie zamierzam się z nią spieszyć. Możliwe, że ukaże się wiosną przyszłego roku. Przed premierą wypuścimy jeszcze kilka singli. Planujemy też jeszcze dwie niespodzianki związane z utworem „Płonie las”. Reszta niech pozostanie tajemnicą.

Propozycja na niedzielny obiad



Zupa

Ireneusz Michaluk:
Rumiana zupa z Kresów

SKŁADNIKI: 20 dag masła, 50 dag kapusty, 8 dag kalafiora, 14 dag pora, 9 dag marchewki, 4 dag selera, 16 dag pietruszki, 9 dag cebuli, 20 dag kopru włoskiego, 10 dag zielonego groszku, 4 dag natki pietruszki, listek laurowy, ziele angielskie, sól, pieprz. Na kluseczki wątróbkowe: 20 dag wątróbek drobiowych, 50 ml oliwy, 1 szklanka mleka, 40 dag mąki typ 500, 6 jaj, sól.

WYKONANIE: cebulę obrać i pokroić na ćwiartki, opalić nad palnikiem. Resztę warzyw obierać, umyć i pokroić na drobne części bądź jak w przypadku kopru w piórka. Rozgrzać garnek z masłem na którym należy zrumienić pokrojone warzywa. Kiedy warzywa już są rumiane, zalać je wodą tak, by je zakryła, dodać paloną cebulę, która nada nam głębię koloru. Gotować do uzyskania esencjonalnego bulionu warzywnego.

Kluseczki wątróbkowe. Wątróbkę oczyścić, obrać z błon i pokroić na mniejsze kawałki. Moczyć 2 godziny w mleku, aby pozbyć się goryczki. Nagrząć patelnię z oliwą i wrzucić wątróbkę obtoczoną delikatnie w mące. Wątróbki odsączyć, gdy wystygnie zmielić na maszynę do mięsa. Mąkę wymieszać z jajami i dodać do ciasta przemieloną wątróbkę, doprawić solą i wymieszać. Ciasto rzucać łyżką na gotującą się, osoloną wodę. Gdy kluski wypłyną na wierzch, zacząć

Zupę rumianą podawać z kluseczkami i drobno pokrojoną natką pietruszki.

Drugie

Kotleciki z młodej kapusty

SKŁADNIKI: 1 główka młodej kapusty, 10 dag czerstwej bułki, pół szklanki mleka, olej, 2 jaja, 5 dag cebuli, sól, pieprz, tarta bułka, olej do smażenia.

WYKONANIE: kapustę obrać z wierzchnich liści, opłukać, poszatковать, ugotować (10 minut) w małej ilości osolonej wody, odparować

i wystudzić. Bułkę namoczyć w mleku i odcisnąć. Pokrojoną cebulę zrumienić na tłuszczu. Bułkę, kapustę i cebulę przekręcić przez maszynkę. Dodać 2 jajka, 2 łyżki tartej bułki, doprawić solą i pieprzem, starannie utrzeć. Z ostudzonej masy formować kotleciki, otaczać w tartej bułce, smażyć na złoty kolor. Podawać z sosem pieczarkowym.

Szaszłyk

SKŁADNIKI: 75 dag wołowiny z udźca, 2 cebule, 10 ząbków czosnku, ziele angielskie, zielona pietruszka, ocet, pieprz, sól.

WYKONANIE: mięso umyć, obrać z tłuszczu, pokroić na małe kawałki. Każdy kawałek zbić tłuczkiem. Cebulę pokroić w plastry, posiekać czosnek. Kawałki mięsa posolić, doprawić czosnkiem, mielonym pieprzem i zielem angielskim. Skropić octem, przesypać cebulą, włożyć do miski i schować na 3 godziny do lodówki. Wyjąć, usunąć cebulę. Nakładać na drewniane patyczki i piec na grillu. Można oprószyć mąką i obsmażyć na patelni. Podać na podgrzewanym półmisku posypane zieloną pietruszką. Do gruzińskich szaszłyków pasują plastry pomidorów przybrane posiekaną cebulą.

Deser

Smażone pierożki z nadzieniem z róży

SKŁADNIKI: na ciasto: 20 dag mąki pszennej, 2 dag drożdży, 1 jajko, sól. Na farsz: 1 róża, 2 łyżki miodu. Olej lub sklarowane masło na smażenie.

WYKONANIE: drożdże utrzeć z łyżką letniej wody, małą łyżeczką miodu i łyżką mąki. Odstawić w ciepłe miejsce. Do miski przesiać mąkę, wbić jajko, dodać zaczyn drożdżowy i wyrabiać ciasto, aż zaczyna pojawiać się pęcherzyki powietrza. Przykryć ściereczką i odstawić w ciepłe miejsce. Płatki róży ogrodowej podsmażyć na miodzie. Nakładać farsz na krążki ciasta i lepić pierożki. Kłaść na gorący olej lub sklarowane masło. Po usmażeniu odsączyć na papierowym ręczniku. Podawać posypane cukrem pudrem.

Czas na

Staropolski agrest będzie kulinarnym bohaterem nowego Festiwalu w Zespole Pałacowo-Parkowym w Gardzienicach.



Waldemar Sulisz

Polski agrest powoli odchodzi w zapomnienie. Najwyższa pora przypomnieć, jak wspaniałym jest owocem. – Ten smaczny owoc, który pamiętamy z dzieciństwa znika z domowych ogródków i plantacji. Coraz wyższe koszty produkcji powodują, że jego uprawa na większą skalę jest nieopłacalna – mówi Piotr Józwiak z firmy Józwiak Sady. Ale nic nie stoi na przeszkodzie, by agrest znów sadzić na działkach i w przydomowych ogródkach.

– Mamy białe i czerwone agresty w dobrych cenach. Są to sprawdzone odmiany. Nic, tylko sadzić i cieszyć się wspomnieniami smaków dzieciństwa. Na przykład plackiem z agrestem – mówi Krzysztof Wrona z Centrum Ogrodniczego Ogrodnik w Lublinie.

Coś o agrestie

Dlaczego agrest? – Kulinarnym motywem nowego Festiwalu Drzewo Życia będzie gardziennicki agrest – mówi prof. **JAROSŁAW DUMANOWSKI** z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. To wyrafinowany dodatek do staropolskich dań, a także

zrekonstruowane dania pojawiają się na festiwalu.

Agrest znano już w starożytności, był ceniony za wartości zdrowotne i smakowe. W staroangielskich legendach agrest był nazywany owocem wrózek.

Wierzą, że w owocach agrestu mieszkają wróżki i leśne duszki. Kiedy trafił do staropolskiej kuchni, był ceniony za symboliczne znaczenie. Krzaki i owoce agrestu kojarzono ze szczęściem domowego ogniska. Gałązki agrestu wieszano w drzwiach, żeby strzegły domu. W moim rodzinnym domu, gałązki agrestu stały w wazonach jak kwiaty.

Na początek zajrzyjmy do kolekcji przepisów prof. Jarosława Dumanowskiego.

Chłodnik z agrestu

„Gdzie się obficie znajduje agrest w dobrym gatunku, niebaczna byłoby rzecz nie umieć z tego korzystać, zwłaszcza, iż gatunek ten jagód bardzo łatwo do wielu specjalnych potraw użyć się daje. Agrest dojrzały ma w sobie tyle wiele słodczy, tak iż kwasak właściwego

sobie smaku zaledwie czuć można. Takiego agrestu wybrawszy na przykład garniec, oczyścić go z szypuły i ogonków, wypłukać z pyłu, złożyć do pobielanego dobrze rądla, nalać pół garca wody, rozgotować na miazgę z dodaniem cynamonu drobno połamane, przetrzeć przez sito, dodać odgotowanego i odcedzonego na sicie sago, albo krupek kartoflanych w miarę, aby nie zagęścić, kwaterek świeżej gęstej śmietany, nieco cukru, do tego bardzo jest stosowne, dodać lampkę wina malagi; a wydając na wazę, dodawać piankę suszoną, o której osobno tu się pisze”.

Potrawa z agrestem zabiela-nem

„Weźmij kapłona albo cielęciny, albo gołębie, albo kurcząt, wstaw do rosółu, a gdy masz

dawać, wsyp obieranego agrestu. Ulej trochę rosółu, rozbij żółtków jajecznych, rozpuść rosółem. Przywarz, daj grzanek z chleba białego, a przywarzywszy, daj gorąco na stół”.

(Przepis z Compendium ferculorum” Stanisława Czerneckiego z 1682 roku)

Mostki cielece z agrestem

Gdy mostki będą przygotowane, jakośmy wyżej opisali i ugotowane na miękko w białym bulionie, wyjmują się z onego, skoro nieco oschną, maczają się w rozbite jaja i odsmażają się w maśle na rumiano. Bierze się surowy agrest, zagotowawszy go w wodzie, odlewa się natychmiast na durszlak; wziąć należy funt cukru, wlać do niego szklankę wody, włożyć cokolwiek skórki cytrynowej, zagotowawszy, kładnie się na odgotowa-



agrest

alu Drzewo Życia, który w dniach od 21-23 czerwca odbędzie się
Dlaczego agrest i co można z agrestu przyrządzić?



ny agrest, skoro on naciągnie do siebie cukru, wydaje się na półmisek razem z przygotowanymi mostkami. Kurczęta odsmażone, jakośmy o tym napomnieli dają się z podobnymże agrestem”.

(Wilno, 1830 rok)

Jak to dziś przyrządzić?

Co to było owe potrawy? – Pierwszy kuchmistrz Rzeczypospolitej wyraźnie lubował się w tzw. „potrawach”. Czerniecki używał jednak tego terminu tak w sensie ogólniejszym (danie), jak i węższym, bliskim dzisiejszemu terminowi „potrawka”, czyli danie mięsne duszone w niewielkiej ilości wody lub rosółu z różnymi dodatkami. W pierwszym rozdziale „Compendium ferculorum”, który zawiera sto przepisów na danie mięsne, różnych „potraw” znalazło się prawie sześćdziesiąt, przy czym większość z nich to właśnie duszone mięsa. Do tego należałoby jeszcze doliczyć podobne, choć nazwane z cudzoziemską „frykassy” i „sztufady” – tłumaczy prof. Jarosław Dumanowski.

Okazuje się, że wspomniany autor „Compendium Ferculorum” upodobał sobie najdelikatniejsze rodzaje mięs.

– Na Festiwalu Drzewo Życia w Gardzienicach chcieliśmy kucharzom oszczędzić uganiania się za nieosiągalnym kapłonem lub ciągłego zastępowania go pocziwym skądinąd kurczakiem. Na delegowanie do tego przepisu indyka, który w czasach Czernieckiego był jeszcze rzadkim, budzącym zdziwienie, a nawet strach przybyszem z Nowego Świata, zezwolił nam zresztą sam autor „Compendium ferculorum”. W zamieszczonym w początkowej partii pierwszego rozdziału tzw. „Drugim napomnieniu” nasz kuchmistrz dał nam tu prawo wyboru: „Cokolwiek się mówi o kapłonach, to rozumiej i o ptakach, a co o ptakach, to i o gołębiach, a co o gołębiach, to i o cielęcinie”.

Udziec z indyka w agrestowym saporze

SKŁADNIKI: 80 dag udźca z indyka bez kości, 10 dag agrestu, 4 szklanki rosółu, 4 żółtka z jajek kurzych, 4 kromki długiej bułki, 25 ml oliwy, szczypta estragonu.

WYKONANIE: mięso z indyka opłukać, natrzeć estragonem i włożyć do garnka. Zalać wrzącym rosółem i gotować na małym ogniu. Po upływie około 40 minut, pod koniec gotowania, dodać

agrest. Nie należy dodawać go na początku, ponieważ kwas w nim zawarty spowoduje, że mięso będzie twarde. Bułkę pokroić w równą kostkę, skropić oliwą i piec w piekarniku na złoty kolor.

Po ugotowaniu mięsa podzielić je na cztery porcje i wraz z agrestem przełożyć do naczynia żaroodpornego. Powstały agrestowy sapor (sos) po zredukowaniu, czyli częściowym odparowaniu, zaciągnąć roztrzepanymi żółtkami (oczywiście po zdjęciu go z ognia).

Przed podaniem na stół potrawę posypać grzankami i podać z ryżem, kaszą jęczmienną lub kluseczkami.

Ryby z agrestem

„Oczesaną rybę zrysuj, cebule drobno wkraj, wlej wody, masła albo oliwy, rożenków drobnych, agrestu, cynamonu, wina, pieprzu, słodkości. Przywarz, a daj”.

– W kuchni staropolskiej królowały ryby słodkowodne. Stanisław Czerniecki opisywał przede wszystkim specjały ze szczupaków, karpia, okoni czy pstrągów. Znacznie wówczas trudniejszy dostęp do ryb morskich sprawiał, że zjadano ich dużo mniej, zadowalając się przy tym głównie rybami solonymi i suszo-

nymi. Zdecydowaliśmy się przedstawić Wam przepis na dorsza z agrestem. W tej akurat recepturze autor pozwolił nam samym wybrać odpowiednią rybę. Wybraliśmy stosunkowo łatwo dostępnego dorsza, który pojawia się zresztą w innych recepturach Czernieckiego – mówi prof. Jarosław Dumanowski.

Ryby z agrestem interpretacja współczesna

SKŁADNIKI: 4 filety z dorsza (1,2 kg), 2 cebule, 2 łyżki masła, 5 dag rodzynek, 10 dag agrestu, 250 ml białego wina, 1 łyżka miodu, szczypta cynamonu, pieprz biały.

WYKONANIE: cebulę pokroić w kostkę i smażyć na szklisto na sklarowanym maśle lub oliwie. Filety rybne układać w naczyniu żaroodpornym, wlać wino i kilka łyżek wody. Dodać agrest, rodzynek, cebulę, miód, cynamon, pieprz. Naczynie przykryć i włożyć do piekarnika nagrzanego do około 200 °C. Zapiekać przez około 20 minut. Filety układać na talerzu, polewać saporem (sosem jaki otrzymaliśmy w czasie zapiekania ryby). Podawać z kaszą jęczmienną i bukietem warzyw, czyli warzywami gotowanymi na parze.

Sprytne sztuczki w kuchni

• Awokado – żeby nie czerniało po przekrojeniu, należy obie połówki posmarować sokiem z cytryny. Gdy kupimy twarde owoc, należy zawinąć go w pergamin i zostawić w kuchni na dwa, trzy dni. Wówczas będzie pyszny i smakowity.

• Bakłażan – posiada charakterystyczną goryczkę. Wystarczy plastry bakłażana posolić i odstawić na pół godziny. Spróbujcie zrobić pizzę z bakłażanem. Najpierw należy pokroić bakłażana w kostkę i podpiec na patelni grillowej. Dopiero wtedy ułożyć na cieście.

• Brokuły – to antyrakowa bomba witaminowa. Żeby ugotowały się równomiernie, trzeba ponacinać ich łyżki na krzyż. Podobnie robi się z brukselką i kalafiorom.

• Cebula – lubi nasze łzy. Żeby nie leciały obficie, należy deskę i nóż zwilżyć wodą. Jeśli cebula ma być złocista i pysznie chrupiąca – nie wolno jej solić przed i w trakcie smażenia.

• Chleb – dobry można zamrozić. Musi być świeży. Warto zawinąć go w folię wraz z ziołami: zyska ich aromat i super smak.

• Cytryna – ma dużo soku i witaminy C. Gdy potrzymać ją w gorącej wodzie, odwdzięczy się dwukrotnie większą ilością soku.

• Frytki – mają swoje sekrety. Nie chcą w domu robić się chrupiące. Trzeba je najpierw osuszyć, krótko przesmażyć, odłożyć i ponownie usmażyć.

• Gołąbki – współcześni szefowie kuchni opiekają kapustę za pomocą małej opalarki gastronomicznej. Kupicie ją w markecie, opalanie na talerzu jest na topie.

• Grzanki – najlepsze są chrupiące. Przed włożen-

iem do tosteru należy je z obu stron posmarować masłem.

• Gulasz – jest bardzo smaczny, ale bardzo łatwo go zepsuć, gdy do obsmażonego mięsa doda się papryki w proszku. Będzie gorzki i do wyrzucenia. Paprykę dodaje się do potrawy na końcu, po zdjęciu garnka z ognia.

• Jajko sadzone – może być pięknie błyszczące i kolorowe pod warunkiem, że nie będziemy go solić w trakcie smażenia. Tego nie znosi. Solimy i doprawiamy dopiero na talerzu.

• Makaron – musi być ugotowany „al dente”. Po kilku minutach pobytu w garnku musi być twardy i sprężysty. Odrobina oliwy doda mu wyglądu.

• Naleśniki – nie znoszą towarzystwa na patelni. Musi być żeliwna i nie wolno na niej nigdy smażyć cokolwiek innego.

• Ogórki kiszone – jeśli przyskane, nie będą chciały się zakiszyć. Warto po zakupie ukusić kilka na próbę, jeśli dobrze wyjdą, nastawić kilkanaście słoików na zimę. Do marynaty obowiązkowo dodajemy liście dębu, które spowodują, że będą chrupkie i jędrne.

• Sałata – może być bardzo chrupka. Wystarczy na kilka minut włożyć ją w folię do zamrażalnika.

• Serdelki – mają fanów. Nie wolno ich gotować, bo pękają. Najlepiej, kiedy przez pół godziny pobędą w gorącej wodzie.

• Słone potrawy – ratuje kawałek surowego ziemniaka.

• Warzywa – są najzdrowsze, gdy gotuje się je na parze. Równie zdrowe są z wody. Żeby zachowały piękny kolor, trzeba dodać łyżkę cukru i sok z cytryny.



Pięć lat upadków

Zanim piłkarze Motoru zagraли w ekstraklasie, przez kilka lat marzeniem były wstępy w 2. Lidze. Planowa-

Mariusz Giezek

Piłkarze lubelskiego Motoru jubileusz 15-lecia klubu uczcili pierwszym awansem do 2. Ligi. 4 sierpnia 1965 wygrali decydujący mecz z CKS Czeladź, dzięki czemu kilkanaście dni później po raz pierwszy zagraли jako drugoligowcy, remisując z Unią Racibórz. Wcześniej kilkakrotnie przymierzali się do szturmu na zaplecze ekstraklasy. Raz byli bardzo blisko, innymi raz skończyło się na marzeniach, często nierealnych do realizacji.

Na wyższym poziomie przez baraże

Od 1957 r., aż do edycji 1966/67 polskie rozgrywki piłkarskie na poziomie centralnym toczyły się tylko w 1. i 2. Lidze. Pozostałe drużyny rywalizowały w swoich okręgach (było ich 17., w tym lubelski). Mistrzowie okręgów oraz kilku wicemistrzów, otrzymywali przepustkę do grupowych baraży, w których wyłaniano nowych drugoligowców. W latach 1957-58 Motor mógł tylko zazdrościć cywilnej wtedy Lubliniance, która wygrywała lokalną rywalizację, ale w barażach stanowiła tło dla przeciwników. W 1959 r. drużyna wspierana przez Fabrykę Samochodów Ciężarowych była już jedną nogą w barażach. Przegrała jednak 0:2 decydujący mecz z wojskową Unią Lublin (na Wieniawie) i to rywalie zgarnęli lokalną premię, po czym skopiowali poprzedniczkę.

Napinka na 10-lecie

W 1960 r. Motor przygotowywał się do jubileuszu, który bardzo chciał uświetnić awansem; przynajmniej do baraży. Apetyty wzmacniały poprzednie rozgrywki, tak pechowo zakończone potyczką z Unią. Trenera Leona Kozłowskiego zastąpił Kazimierz Dworski, a kadrę wzmocnił napastnik Kazimierz Kułak z Garbarni Kraków. Ponadto braterski duet Pieszków przekształcił się w rodzinny tercet, bo śladami Ryszarda i Augusta nad Bystrzycą zameldował się Bernard, trzeci z rodzeństwa, poprzednio grający w Naprzodu. Jako jedyny z Pieszków doczekał się – za pięć lat – pierwszego awansu Motoru. Świętował wtedy razem z Edwardem Szafranem i Kazimierzem Jakubcem, którzy także dotrwali do pierwszego dużego sukcesu Motoru, a w 1960 r. decydowali o obliczu zespołu. Rozgrywki

okręgowki toczyły się w ekspresowym tempie, ponieważ PZPN zdecydował o przejściu na system jesień-wiosna (na razie oprócz 1 i 2. Ligi). Ostatnie mecze rozegrano 10. lipca, po czym rozpoczęły się baraże – znów bez Motoru. Co gorsza, zamiast jubileuszowego święta, nad klubem roztoczyła się śmierdząca aura korupcji. Przed meczem z Unią oferty sprzyjania Motorowi otrzymali dwaj piłkarze przeciwnika, jeden z nich sprawę ujawnił, wojskowi wygrali 2:1 i mistrzowie pierwszej rundy rozpoczęli zjazd w dół tabeli. W konsekwencji korupcyjnej afery trener Dworski otrzymał od OZPN roczną dyskwalifikację.

W cieniu Stali Kraśnik

Kolejne rozgrywki okręgowki rozpoczęły się już w sierpniu; bez Lublinianki i bez Unii. Lubelskie kluby u schyłku poprzedniego sezonu podjęły decyzję o połączeniu sił, przyjmując nazwę WKS Lublinianka. A że futboliści Unii wreszcie wygrali dla Lublina baraże, do miasta zawitała 2. LIGA. Teoretycznie ułatwiałoby to zadanie Motorowi w kolejnej próbie zakwalifikowanie się do gry o awans. Tymczasem pod boki wyrósł groźny konkurent. W Kraśniku z roku na rok postępy czyniła miejscowa Stal i to ekipa śląskiego trenera Wiktora Broła wygrała mistrzostwa okręgu. Kraśniaczanie wyprzedzili lublinian aż o 24. pkt, dwukrotnie wygrywając bezpośrednie starcia (2:1 i 3:0).

Motor trenował Stanisław Rudnicki, przedwojenny mistrz Polski juniorów w barwach Unii, a w drużynie pojawiał się m.in. Romuald Bogusław, przez wiele lat biegający po regionalnych boiskach w różnych barwach.

Barażowy debiut

W sezonie 1961/62 Motor pierwszy raz wystąpił w barażach, po wygraniu rywalizacji okręgowej, która tym razem toczyła się według pogmatwanych zasad. Kluby okręgowki grały już (od roku) systemem Jesień-Wiosna, a kluby 1. i 2. Ligi: według poprzedniego kalendarza. Lublinianka po degradacji z 2. Ligi jesienią 1961 r., wiosną 1962 r. dołączyła do Lubelskiej Klasy Okręgowej, w połowie rywalizacji. Identyczny los spotkał Stal, która jesienią występowała w rozbudowanych barażach. Kraśniaczanom nie udało się awansować, więc wrócili do rywalizacji okręgowej. Punk-



Ryszard Brysiak – prawdziwe wzmocnienie, a w przyszłości bohater potajemnej ucieczki z Lublina

tację prowadzono od początku. Na koniec mistrz jesieni (Motor) zagrał z mistrzem wiosny (Lublinianka) o prawo gry w barażach. W dwumeczu lepiej wypadł Motor, dzięki czemu po raz pierwszy w swej historii stanął przed szansą awansu taką drogą.

Zanim doszło do dwumeczu o baraże, lublinianie spotkali się w lidze. Motoru z Lublinianką – spadkowiczem z 2. Ligi, przyciągnął na Wieniawę 20 000 widzów, co bez większego ryzyka uznawano za rekord Polski, biorąc pod uwagę zaledwie rangę okręgową. Gospodarze wygrali 2:1, choć lepsze wrażenie sprawiali przeciwnicy. Tuż przed gwizdkiem na przerwę prowadzenie miejscowym dał gol Mariana Nawary, byłego reprezentanta Polski (dwa mecze w 1958 r.), który zasilł Lubliniankę razem z Czesławem Ciupą, kolejnym eks-reprezentantem i eks-pierwszoligowcem z warszawskiej Legii. Obydwaj zdobywali dla „L” medale mistrzostw Polski, a Ciupa nawet złoto w 1956 r., dokładając sobie do CV drugie mistrzostwo, po triumfie z Polonią Bytom (pod nazwą Ogniwo) w 1954 r. Przeciwnicy Motoru na papierze wpisywali się

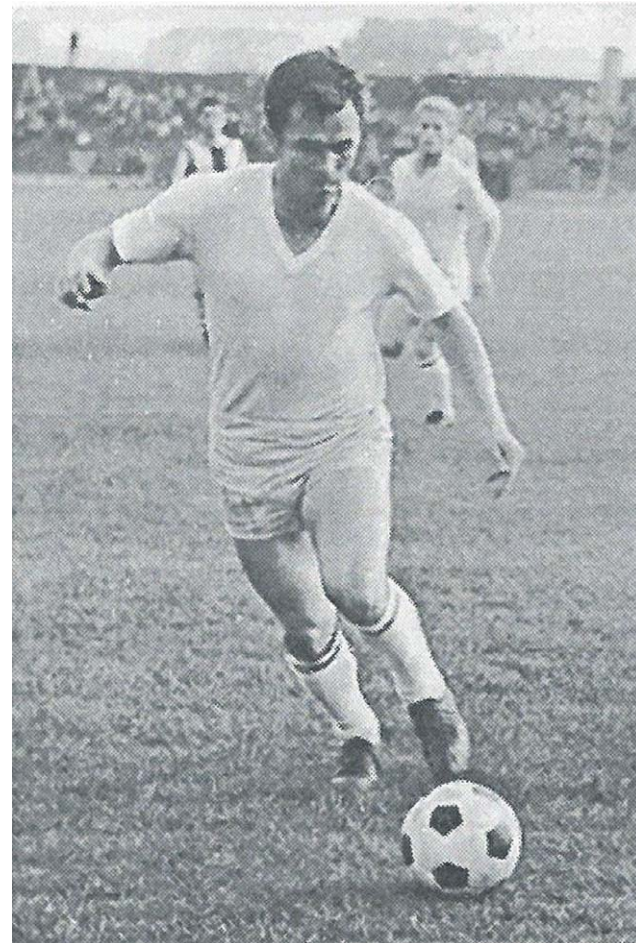
w rolę faworyta, z czego w tym meczu wywiązali się.

Nadzieja żyła do końca

W pierwszym spotkaniu finałowego dwumeczu na stadionie przy ul. Kresowej (oddany do użytku w sierpniu 1961), padł remis, po golach Józefa Kasprzyka pozyskanego przez Motor z Naprzodu (klubu Pieszków) i Kwiatkowskiego. W rewanżu na Wieniawie długo pachniało remisem, ale w końcówce Marian Jezierski strzelił złotego gola dla gości. Tym sposobem kilka dni później Motor prowadzony tym razem przez Franciszka Pytla rozpoczął barażowy serial. Ostatecznie awansował Start Łódź, przy czym lublinianie wstydzić się nie musieli.

Zejście do cienia

Rozgrywki 1962/63 toczyły się już według normalnych zasad, a Motor, wymęczony przedłużonym poprzednim sezonem, w dodatku osłabiony kadrowo, nie był w stanie nawiązać walki z Lublinianką planującą powrót do 2. Ligi i Stalą Kraśnik, także zgłaszającą drugoligowe aspiracje. Na dodatek wyrastał jeszcze jeden niebezpieczny przeciwnik: świdnicka Avia, grająca w tamtym sezonie na poziomie Motoru. Zespół nadal prowadził trener Pytel, jednak po nieudanej jesieni (porażki ze Stalą, Lublinianką i dwa nie-



Witold Sokołowski – starsi kibice wspominają jego atomowe gole z nostalgią

udane wyjazdy do Zamościa: 1:2 z Technikiem i 1:3 z Hetmanem) zdecydowano postawić się na pracę od podstaw pod okiem sprawdzonego w klubie i regionie Leona Kozłowskiego. Dało się zauważyć postęp mimo czasowego braku Famulskiego, Mikołajczaka, Grudzińskiego. A mistrzem okręgu została Lublinianka, którą po nerwowych i emocjonujących barażach do 2. Ligi wprowadził trener Kazimierz Górski.

Porządny zespół

Trener Kozłowski znany był z solidności i umiejętności, co udokumentował w sezonie 1963/64. To była trudna droga do mistrzostwa. Świdniczanie i kraśniczanie naciskali bardzo mocno, tracąc na finiszu odpowiednio 1 i 2 pkt. Przyznać jednak trzeba, że i kadra wyglądała znacznie okazalej niż w poprzedniej edycji. Po służbie wojskowej formę odzyskał Witold Sokołowski. Dołączyli m.in. Stanisław Świerk i Henryk Lackstein z Dolnego Śląska wzmocniając ofensywę. Z kolei Stanisław Sklarek i Kazimierz Starek wzmocnili tylne formacje. Powrócili też Mikołajczyk i Roman Grudziński, choć powrót tego drugiego doprowadził do praw-

dziwych zamieszek, o czym za chwilę. Motor prezentował się wreszcie jak kawałek porządnego zespołu. Dlaczego więc nie awansował?

Szli jak burza

Podstawowy zestaw zespołu FSC w decydującej części sezonu przedstawiał się następująco: Mikołajczak – Szafranski, Sklarek, Jakubiec, Widera, Starek, Świerk, B. Pieszek, Lackstein, Sokołowski, Rybczyński. W odwodzie pozostawali Jewsiejczuk, Dąblewski i A. Pieszek. Motorowcy zaczęli od wyjazdowej wygranej z Włókniarzem Łódź. W końcówce trafił Lackstein, czym zmartwił m.in. Leszka Jezierskiego, wychowanek Lublinianki, który schyłek pięknej kariery zawodniczej kończył właśnie we Włókniarzu. Po tygodniu punkty w Lublinie zostawiła Warszawianka, mając w składzie m.in. Stanisława Hachorka, wcześniej warszawskiego gwardzistę i Marcellego Strzykalskiego, wcześniej warszawskiego legionistę. Obydwaj to byli reprezentanci Polski, olimpijczycy z Rzymu (1960 r.).

Chwilę pauzy w rozgrywkach Motor wykorzystał na zgrupowanie w Pionkach, co nie wyszło na dobre. Wyjazd do Elku zakończył się bezbramkowym remisem. Tragedii nie ogłaszano. Tragedia zaczęła się 5 lipca, czego nie

i szczęśliwy wzlot

o uczcić awansem 10-lecie klubu. Skończyło się kompromitacją. Na 15-lecie, w 1965 roku, osiągnięto cel



Edward Widera – kluczowa postać przełomu lat 50/60 w Motorze

zapowiadało boisko. Motor pokonał 4:2 Warmię Olsztyn. Wynik otworzył kapitalnym strzałem Sokołowski i mimo trafień przyjezdnych końcówka należała do gospodarzy. Jednego z goli strzelił Grudziński, wracający do klubu z Lublinianki, gdzie odbywał służbę wojskową. Po przerwie zmienił Świerka i gdyby nie trafienie, otrzymałby za ten mecz marną cenzurkę. Powtórny debiut przeszedłby bez echa, gdyby nie późniejsze zdarzenia. Trener Kozłowski wystawił zawodnika do podstawowej jedenastki na rewanż z Włóknierzem. Miał nosa (chwilowo), bo Grudziński po ładnej akcji otworzył wynik. Motor wygrał 4:1, powiększył przewagę nad drugim zespołem do trzech punktów (Warmia wyprzedziła wtedy Mazurą). Lublin już myślał o drugoligowych derbach Motor – Lublinianka, bo beniaminek z Wieniawy utrzymał status drugoligowca.

Jak burza, to i grom

Przed kolejnym meczem, z Warszawianką, do klubu doszła wieść z Polskiego Związku Piłki Nożnej. Spadła jak grom z jasnego nieba. Zwycięskie mecze z Warmią i Włóknierzem zostają zweryfikowane walkowerami na korzyść przeciwników! Powód: występ nieuprawnionego zawodnika: Romana Grudzińskiego. Opinia publiczna dowiedziała się

o tym dopiero po rozgromieniu Warszawianki 9:1.

Sytuację wyjaśniał Sztandar Ludu: „Zawodnik Motoru Grudziński w okresie odbywania zasadniczej służby wojskowej występował w barwach II-ligowej Lublinianki. Po zakończeniu przez tę ostatnią rozgrywek, Grudziński za zgodą władz wojskowych wrócił do swego macierzystego klubu, mimo że nie zakończył jeszcze służby wojskowej. Działacze Motoru, dla upewnienia się czy w myśl przepisów PZPN Grudziński może grać w ich drużynie, zwrócili się do Wydziału Gier i Dyscypliny OZPN Okręgu Lubelskiego, skąd otrzymali zezwolenie na grę tego zawodnika. Po meczu z Warmią do WGiD PZPN wpłynęło doniesienie w tej sprawie. Ponieważ wydział ten nie zareagował od razu, doszło do kolejnego meczu, tym razem z Włóknierzem, w którym nie spodziewając się niczego kierownictwo Motoru wystawiło znów Grudzińskiego...”

Kto miał rację?

Cale nieszczęście rozpoczęło potajemne spotkanie przedstawicieli Motoru w domu piłkarza Szafranieckiego. Po wygranym meczu z Warmią zaproszono Wiesława Łędziona, zawodnika gości, proponując mu wstępnie zmianę barw klubowych w przypadku awansu Motoru. Podczas rozmów pojawił się też temat występu Grudzińskiego, o czym gość z Warmii poinformował swój klub. Konkurencja zwiertżyła szan-



se, wystosowała protest. Co prawda już po 48-godzinny regulaminowy terminie, co prawda bez pewności o swej racji (regulamin jednoznacznie nie precyzował statusu żołnierzy takich jak Grudziński), ale rzecz ujrzała światło dzienne.

20 lipca 1964 r. nad decyzją WGiD PZPN deliberował Zarząd PZPN. Po złożeniu wyjaśnień przez lublinian i dyskusji, zdecydowało głosowanie dyskutantów. Wynik to 4:4. W tej sytuacji zdecydował głos pana Bergtala, przewodniczącego WGiD, a ten podtrzymał swoje wcześniejsze postanowienie. Lublinianie nie przestawali dochodzić swoich praw. Odwołali się do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki, który nakazał działaczom PZPN raz jeszcze przeanalizować okoliczności, dostrzegając nieprawidłowości. Nic to nie dało. Motorowi odebrano 4. pkt i pewny awans.

Trener Augustyn Dziwisz, współautor pierwszego awansu Motoru do 2. Ligi

FOT. 75-LAT OZPN LUBLIN

Trener z górnej półki

Przygłębiające okoliczności nie sprzyjały motorowcom na wstępie kolejnych rozgrywek. Po rezygnacji trenera Kozłowskiego zajęcia z piłkarzami rozpoczął zawsze oddany Stanisław Rudnicki. Wkrótce w Lublinie zameldował się docelowy szkoleniowy magik, z wieloma sukcesami na koncie. Augustyn Dziwisz – bo o nim mowa – jako pierwszy trener wprowadził do ekstraklasy Górnika Zabrze (1955 r.), rozpoczynając w ten sposób przebojowy w sukcesy długi rozdział zabrzańskiej futbolowej historii. Po powrocie do Górnika szczycił się mistrzostwem kraju (1961 r.). Dobrze radził sobie w Górniku Radlin (lata 50.), Szombierkach Bytom. Był współpracownikiem szkoleniowców

reprezentacji. Sezon 1964/65 rozpoczął w Ruchu Chorzów, ale tym razem napotkał poważniejsze zasieki i po porażce... 0:8 z Polonią Bytom w 6. kolejce spotkań, był do wzięcia. I wzięli go motorowcy. Wcześniej wzięli natomiast Janusza Luzię i Ryszarda Brysiaka z Piasta Gliwice, którzy stali się podstawowymi zawodnikami zespołu.

Znów mieli obejść się smakiem

Zmagania w okręgówce okazały się formalnością, więc przed kolejnymi barażami pechowe okoliczności sprzed roku poszły w niepamięć. Ale stres dawał się we znaki i rywalizacji towarzyszyły bardziej nerwowe nastroje niż poprzednio. A i droga do 2. Ligi wydłużyła się, bo PZPN powiększył grono barażowców i Motor miał tym razem pięciu przeciwników. Zaczęło się od wymęczonej wygranej z warszawską Skrą. Po niej nie udało się nawet zremisować w Pabianicach. Trzy kolejne mecze kończyły się na szczęście wygranymi, a meczem dodającym skrzydeł była wygrana 3:1 z KKS Czeladź. Skuteczna główka Luzi zapowiadała spacer, a tymczasem goście postawili się skutecznie, a jeden z wypadów zakończyła wyrównująca główka Waldemara Neumana. Czas uciekał, temperatura rosła i dopiero desperackie wsparcie kolegów z ataku przez stopera Sklarka dał prowadzenie po jego strzale z dystansu (i rykoszecie). Atmosferę całkowicie uspokoiła kolejna główka, Nilipiuka (po wrzutce Pieszka).

Na półmetku Motor wyprzedzał jednym punktem pabianiczanie, a dwoma czeladzi. Punkt wyjściowy przed rewanżami pozwalał na lekki optymizm, ale wyjazd do Warszawy i gościna Włóknierza przesunął linię dobrego nastoju mocno w dół (dwa remisy). „Młócka” w stolicy zakończyła się kontuzją Widery i usunięciem z boiska Sklarka, a punkt z Włóknierzem uratowała desperacka akcja Luzi, w końcówce. Przy tym obawiano się o losy Sklarka, który przystąpił do barażów po cofnięciu 5-miesięcznej dyskwalifikacji nałożonej przez OZPN, za uderzenie jednego z rywali. PZPN zgodził się z decyzją OZPN, zapowiadając baczną obserwację zawodnika. Warszawskie zajście na szczęście nie skutkowało zawieszeniem; być może jako drobna rekom-

pensata za ubiegłoroczną decyzję, centrali pozbawiającą lublinian awansu. Prawdziwą chmurę beznadziei przywiał do Lublina po przedostatnim meczu. W Czeladzi miejscowi zrewanżowali się za lubelską przegraną. Nie pomogło efektowne otwarcie po strzale z rzutu wolnego Sokołowskiego. Z 30-tysięcznego miasteczka na Śląsku Motor wracał do 200-tysięcznej stolicy województwa upokorzony. CKS wyprzedzał motorowców dwoma punktami i do awansu wystarczył im wyjazdowy remis ze Skrą.

Skra oddała co zabrała

Ostatni mecz barażów potraktowano jak okazję do honorowego pożegnania z kibicami. Ci oglądali kolejną kanonadę na Krasowej bez większego entuzjazmu. Gwardia Olsztyn schodziła z boiska z pięciopakiem, a lubelscy piłkarze ze świadomością kolejnej niewykorzystanej szansy. Ze stolicy nadeszły jednak wręcz sensacyjne wieści – Skra, która wcześniej urwała Motorowi dwa punkty, teraz „przeprosiła” lublinian zabierając komplecik oczek Szlazarom. Liderzy zrównali się punktami (po 14), a w takiej sytuacji regulamin nakazywał rozegranie jeszcze jednego meczu. Na neutralny teren wyznaczono Łódź, do której wybrały się tysiące fanów z Lubelszczyzny. Kto pojechał – nie żałował. 4 sierpnia 1965 r. lublinianie wygrali 3:0, nie trzymając swych zwolenników zbyt długo w niepewności; zaczął Widera, poprawił Sokołowski, dołożył Luzia i awans stał się faktem. W zespole Czeladzi zabrakło Waldemara Neumana, czołowego zawodnika CKS, który w poprzednich meczach dwukrotnie pokonywał bramkarza Motoru. Co ciekawe, wiosną 1966 r. odnalazł się w Motorze.

Po szampański powrocie zaczęła się miejska feta – spotkania z przeszczęśliwą załogą i szefostwem FSC, koncert życzeń dla piłkarzy w zakładowym radiowęźle. I tylko chwila na relaks, bo już za 15. sierpnia piłkarzy czekał drugoligowy debiut. Martwiła tylko świadomość, że znów nie będzie drugoligowych derbów miasta; Lublinianka nieco wcześniej spadła z 2. Ligi.

PUBLIKACJA OPARTA NA MATERIAŁACH DO KSIĄŻKI O PONAD STULETNIJ HISTORII PIŁKI NOŻNEJ NA LUBELSZCZYZNIE PRZYGOTOWYWANEJ PRZEZ DZIENNIK WSCHODNI I AUTORA TEKSTU

Krzysztof Cugowski. Wystawa



FOT. DW/ARCHIWUM

DO ZOBACZENIA Krzysztof Cugowski, jeden z najważniejszych i najpopularniejszych polskich wokalistów, obchodzi jubileusz 55-lecia na scenie. Dlatego lubelska rozgłośnia otwiera wystawę prezentującą jego bogatą karierę.

Miejsce wystawy wybrało nieprzypadkowo ponieważ w Radiu Lublin rozpoczęła się jego przygoda ze sceną. Oprócz materiałów

archiwalnych w postaci zdjęć, wycinków z gazet dokumentujących ścieżkę artystyczną, będzie można posłuchać też jego wspomnień, dzięki plikom audio dostępnym za pomocą kodu QR. Wystawa do zobaczenia w Galerii Fotografii Radia Lublin przy ul. Obrońców Pokoju 2 w Lublinie, od 30 maja do 31 sierpnia. Wstęp jest bezpłatny.

MG

Nigel Kennedy

WYDARZENIE Brytyjski wirtuoz skrzypiec wraz ze swoim zespołem wystąpi 7 czerwca w lubelskim CSK z programem „Spiritual Connection”.

To retrospektywny projekt, w którym Kennedy przedstawi m.in. kompozycje własne, utwory Bacha, a także autorskie aranżacje kompozycji autorstwa Krzysztofa Komedy i Ryuichiego Sakamoto. Jego artystyczne przedsięwzięcia to fuzja muzyki klasycznej, jazzu, rocka i muzyki popularnej.

Kennedy studiował m.in. u wirtuoza skrzypiec Yehu-

di Menuhina oraz współpracował ze Stéphane Grappellim. Nagrał również najlepiej sprzedający się album klasyczny, w tym „Cztery pory roku” A. Vivaldiego (2 miliony sprzedanych płyt). Od ponad 40 lat występuje w najbardziej prestiżowych i znanych na całym świecie salach koncertowych.

Początek lubelskiego koncertu o godzinie 19. Bilety do nabycia w kasie CSK oraz na stronie bilety.csklublin.pl.

MG

Skolim w Lublinie

MUZYKA Skolim to Konrad Skolimowski obecnie jeden z najpopularniejszych artystów młodego pokolenia w Polsce. Określanym jako Król Latino. Jest autorem hitów: „Wyglądasz idealnie”, „Moja dama”, czy „Dawaj królowo”. Skolim sławę zdobył wcielając się w rolę Patryka Jezierskiego w „Barwach

szczęścia”. Znany jest też z takich seriali jak: „Na sygnale”, „Dziewczyny ze Lwowa”, „Korona królów” i „Druga szansa”. Równolegle ze startem kariery aktorskiej, zaistniał na scenie disco polo. Pierwsze jego utwory pojawiły się w sieci w 2017 roku. Bilety dostępne w sieci, początek koncertu o 19.

Święto boszczu



WYDARZENIE

W Wilkołazie szykuje się kulinarne święto. W niedzielę, 2 czerwca, na stadionie sportowym „Unia Wilkołaz”, w Wilkołazie Pierwszym, smakozy regionalnych potraw będą ucztować podczas Wilkołaskiego Święta Boszczu.

Gminny Ośrodek Kultury w Wilkołazie wspólnie ze Starostwem Powiatowym w Kraśniku, gminą Wilkołaz oraz Stowarzyszeniem Wschód Lubelskich Serc, po raz trzeci organizuje Wilkołaskie Święto Boszczu.

– Wilkołaskie Święto Boszczu to propozycja dla mieszkańców województwa lubelskiego na zapoznanie się z tradycyjnymi smakami Lubelszczyzny. Uczestnicy będą mogli posmakować regionalnych potraw przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Wilkołaz. Będzie zatem nasz lokalny boszcz, piróg, ciasta i przekąski przygotowane tradycyjnymi metodami – mówi Bożena Nagajek, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Wilkołazie.

W trakcie będzie można otworzyć serce i wspomóc

akcję charytatywną dla Emilii Nieściór, mieszkanki gminy Wilkołaz. Dziewczynka cierpi na mózgową porażenie dziecięcą, niedowład spastyczny, ma wadę wzroku i słuchu.

Podczas imprezy przewidziano mnóstwo atrakcji. Dla najmłodszych będą czekać dmuchańce, animatorzy, popcorn, wata cukrowa, przejażdżka konną kucykiem, darmowe lody ufundowane przez jednego ze sponsorów. Wśród atrakcji pokazy sprzętu wojskowego i strażackiego, stoisko służb medycznych, gdzie będzie można wykonać

pomiar ciśnienia tętniczego oraz glikemii.

Poza ucztą dla podniebienia będzie można posłuchać dzieci z Przedszkola Gminnego w Wilkołazie oraz zobaczyć występ zespołu tanecznego z GOK w Wilkołazie, Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Wilkołaza, Kabaretu „Stacja Teatr z Konopnicy” oraz zespół Feniks Band.

Gwiazdami wieczoru będą zespoły Energy Girls oraz Solaris. Na koniec wydarzenia zaplanowano dyskotekę pod chmurką.

(P.P.)

Kozłówek i Meandry historii

DO ZOBACZENIA Wystawa czasowa „1944. Meandry historii”, której wernisaż jest planowany na 26 lipca, będzie stanowił główne wydarzenie obchodów jubileuszu 80-lecia utworzenia Muzeum w Kozłowie. Tytułowy rok „1944” ma akcentować datę powstania placówki w dawnej rezydencji arystokratycznej.

Częścią składową wystawy będzie prezentacja plenerowa, związana z jubileuszem 80-lecia historii Muzeum Zamoyckich w Kozłowie. Natomiast rozwinięciem tematu dotyczącego dekretu o ustawie rolnej i początkach muzeum w rezydencji Zamoyckich w Kozłowie będzie pre-

zentacja planszowa „Dekret o reformie rolnej 6.IX.1944 r. Dokumenty i świadectwa z czasu wygnania ziemianstwa”, wypożyczona z Instytutu Pamięci Narodowej. Wystawa plenerowa zostanie udostępniona równolegle z wystawą czasową „1944. Meandry historii”. W ramach wystawy odbędzie się również sesja naukowa, poświęcona losom rodzin i siedzib ziemian w czasie wojny, w której udział wezmą przedstawiciele ośrodków akademickich, środowisk ziemian i muzealnych. Wystawę będzie można zwiedzać od drugiej połowy czerwca do końca roku.

MG



Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 55
tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biurowo Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

BUDOWNICTWO SPRZEDAM

NOWY dom z bala 70 mkw do montażu na działce klienta sprzedam, cena 65000 zł. Kontakt 514 643 328.

060624L01.A

HANDEL

KUPIĘ starocie i antyki - obrazy, zegary, monety, pamiątki wojenne, stare książki, biżuterię i inne. Tel. 607 279 102.

069524L01.A

RZEŹNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

050024L01.A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części rowerowych ZEN-POL Hurt Detal duży wybór, niskie ceny, zaprasza : LUBLIN ul. Techniczna 4B lok.11 tel. 81 381 20 12, 517-304-181

054324L01.A

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820



MOTORYZACJA



- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płatymy gotówką
- odbiór własnym transportem
- wydajemy komplet dokumentów do wyrejestrowania
- prowadzimy sprzedaż części używanych

ZŁOM-WTÓR
Kolejowa 58, Kraśnik
tel. 730555000
www.zlom-wtor.pl

P4535

NISSAN Primaster 7-osobowy, dwa miejsca do spania, stan dobry. Tel. 604 935 193.

060724L01.A

NAUKA

BEZPŁATNE kursy zawodowe, potwierdzenie kwalifikacji. Tel. 514 643 328.

060624L01.B

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

SPRZEDAM udziały mieszkalne w budynku hotelu w Okuniewie (okolice

Warszawy). Cena 4000 zł/ mkw. Tel. 660 795 386.

067924L01.C

PRACA

ZATRUDNIĘ pomoc kuchenną, praca w okolicach Warszawy. Gwarantuję mieszkanie. Tel. 660 795 386.

067924L01.A

ZATRUDNIĘ małżeństwo: pani do kuchni, pan jako pracownik gospodarczy, praca w okolicach Warszawy. Gwarantuję mieszkanie. Tel. 660 795 386.

067924L01.B

USŁUGI

SPRZĄTANIE piwnic, strychów, garaży, stodoł, komórek, mieszkań, domów i innych pomieszczeń. Wywóz zbędnych rzeczy takich jak : gruz, gałęzie, śmieci po budowie i remoncie, okien, złomu, desek, korzeni, odpadów bio, mebli oraz innych nie potrzebnych rzeczy. Dodatkowo zajmujemy się rozbiórką wszelkich budynków. Swoje prace oferujemy również w zakresie wycinki oraz podcinki drzew usuwania korzeni, niwelacji terenu, koszenia trawników, przygotowanie działek pod sprzedaż lub budowę, karczowanie terenu o inne prace. Działamy na terenie całego województwa lubelskiego, tel. 510538557

058224L01.A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów,

garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Mycie, malowanie elewacji, dachów itp.. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

064824L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

014824L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia, naprawa protez, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; **BEZPŁATNE PROTEZY** zębów bez kolejki w ramach NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel. 603-593-654

067624L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

169323L01.A

OGŁOSZENIE

PGE Obrót S.A.

oferuje do sprzedaży lokal mieszkalny o powierzchni użytkowej 38,44 m² w Zamościu przy ul. Koźmiana 10, objęty księgą wieczystą nr ZA1Z/00018518/9

Cena wywoławcza 163 864 zł
Szczegółowe informacje znajdują się na www.pge-obrot.pl w zakładce przetargi.

P4638

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ PONIATOWEJ

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poniatowej przy ulicy Młodzieżowej 2, w dniach od 28.05.2024 r. do 18.06.2024 r.

został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości lokalowych stanowiących własność Gminy Poniatowa, przeznaczonych do oddania w najem i dzierżawę.

Są to lokal użytkowy w mieście Poniatowa przy ulicy 1 Maja 10 o pow. 89,00 m² oraz dzierżawę gruntu pod budowę garażu przy ulicy 11 Listopada dz. nr 267/2 obręb 01 Poniatowa. Szczegółowe informacje w sprawie nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poniatowej, w pok. nr 201, nr telefonu 81 8204836 w. 27.

in723

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. W. Z. Nałkowskich w Lublinie, 20-470 Lublin ul. Nałkowskich 108

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu pokrycia dachu na budynku przy ul. Samsonowicza 55 (kl. I i II) w Lublinie.

Oferty sporządzić zgodnie z formularzem przetargowym, do pobrania ze strony internetowej Spółdzielni www.smnalkowskich.lublin.pl.
Oferty w zaklejonych kopertach należy składać do dnia 14.06.2024 r. do godz. 12:00 w sekretariacie Spółdzielni. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

in725

Spółdzielnia Mieszkaniowa DOM

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego w bloku Olszewskiego 6 o pow. 40,35 m² (pokój, kuchnia, przedpokój, łazienka) położonego na parterze.

Przetarg odbędzie się w dniu 05.06.2024 r o godz. 15 w biurze spółdzielni ul. Polna 29/66.

Lokal można oglądać od dnia 30.05.2024 do dnia 05.06.2024 w godz. 8-13.
Wadium na lokal w kwocie 5.000 tys. zł należy wpłacać do godz. 14 dnia 05.06.2024 r.

in726



największa gazeta codzienna w regionie

odwiedź nas na
www.dziennikwschodni.pl
facebook.com/dziennikwschodni
facebook.com/lubelskisport
Instagram
Twitter

dziennik
WSCHODNI.pl



Pozycja spo-
teczna

Prezen-
terka sporto-
wa

Samo-
chód cięża-
rowy

Głazy tworzą-
ce usypisko

Woj-
ciech, znany aktor

Sól kwasu
H₄SiO₄

Trzepie-
cińska dla
bliskich

Kraj z
Kłajpedą

Urzęd-
nik na
dworze
króla

Igor,
postać z
„Klanu”

Zielona
„wyspa”,
na
pustyni

Franz,
aus-
triacki
pisarz

Znany
z hitu
„Bracka”

Miasto
nad
Sanem

Meg ...,
znana
aktorka

9

Duch z
„Burzy”
Szeks-
pira

26

Jeden
z Beat-
lesów

Natret,
namol-
niak

Na kawior
(...
łososia)

Przyrząd
geode-
zyjny

31

Gatu-
nek
muzyki

32

Wokół
obrazu

27

Mamuci-
ca obok
Mańka

Strumyk,
potok

Powieść
Conrada

37

Scena
w cyrku

Wysko-
czyła z
głowy
Zeusa

Ozna-
czenie
postu w
necie

Słodki
kłębu-
szek na
patyku

Np.
„Perły z
lamusa”

Taniec
ze
szpa-
gatami

Sazan
lub
lustrzeń

36

Stolica
kraju
fiordów

20

Kompu-
ter
osobisty

Des-
krypcja

Na
boisku
piłkar-
skim

10

Carol,
reżyser
(„Oli-
ver!”)

Kamień
jubilerski

Ukraiński
taniec
ludowy

7

Reżyser
„G.I.
Jane”

... ..;
kobra
indyjska

Samo-
chód
włoski

Ma coś
z nart
i coś z
sanek

6

Paryska
uczelnia

Pieśń
biblijna

33

Ściąganie
ściętych
drzew

Miasto z
Tadž
Mahal
(Indie)

Należy
ją
opatrzyć

Śpiewa-
ją „Nie
szkoda
róż”

Awaria
w
mięś-
niach

Dysho-
nor

Stolica
kraju
fiordów

Mamuci-
ca obok
Mańka

Porywi-
sty wiatr;
wichura

Kpiarz

Ziele na
kaszel

Aksa-
mitna
portiera

23

Weselny
poczet

Troje na
estra-
dzie

Potocz-
nie o
pececie

15

Czwarta
wyspa
Japonii

Trans-
fokator

Chwalił
Sokoła,
swego
charta

Owca
Dolly

Np.
widiowe

40

Towa-
rzysz
Stasia
i Nel

...
Collodi,
twórca
Pinokia

Odmie-
niec,
dziwo-
łag

22

Domki z
miodem

Młody
Boryna,
syn
Macieja

Lady ...
(„Ale-
jandro”)

Język
Talesa,
Sokra-
tesa

Należy
do
palestry

Szeroki
...;
hojność

11

Ryzyku-
je za
aktora

Ciężar
opako-
wania

1

Hind,
zwyczaj
palenia
wdów

Znany
kabaret
z
Lublina

Tablet
od
Apple

Małżon-
ka Ma-
hometa

Człowiek
muskul-
arny

29

Imię
seria-
lowej
lwy

„Góry”
zrobio-
ne z
siana

Żądanie
kidna-
pera

Żaby –
to
kijanka

17

Lampka
biwako-
wa

Znaki
jak sa-
moty

H₂O w
stanie
lotnym

„Piłka
konna”

Złudzenia,
urojenia

24

Mitffoch
(Lech
Janerka)

... Niem-
czyk

... Shop
Boys

12

Na czele
spółki

Super
uzdol-
nienie

28

Tłumne
przyby-
cie
gdzieś

21

Tworzy-
wo na
izolacje
kable

Ściegi
na
dziurce

Główny
bohater
„Eneidy”

Wiatrów-
ka lub
budry-
sówka

W w
skrótce
WOP

Półkole
ciasta z
farszem

Pracuje
siedząc
na zydlu

43

„Krajo-
wy”
nieżyt

Rodzaj
śruby

Sojusz,
przymie-
rze

Negri
lub
Raksa

Samiec
w
chlewiku

13

Magi-
strala w
informa-
tyce

3

34

Drobny
pienią-
żek

Obwód-
ka

5

Argen-
tyńska
waluta

Plebs,
pospół-
stwo

Konty-
nent,
2 części
świata

2

Ręczna
pompa
stra-
żacka

25

Organi-
zacja
dobro-
czynna

30

3

Magi-
strala w
informa-
tyce

35

Pasażer
na psim
ogonie

38

Aroma-
tyczna
przy-
prawa

Niki, b.
mistrz
Formuły
1

35

Talia,
Urania,
Kaliopo

Zatrząsk
przy
kurtce

16

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 43 utworzą rozwiązanie - humor z zeszytów szkolnych.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

SUDOKU

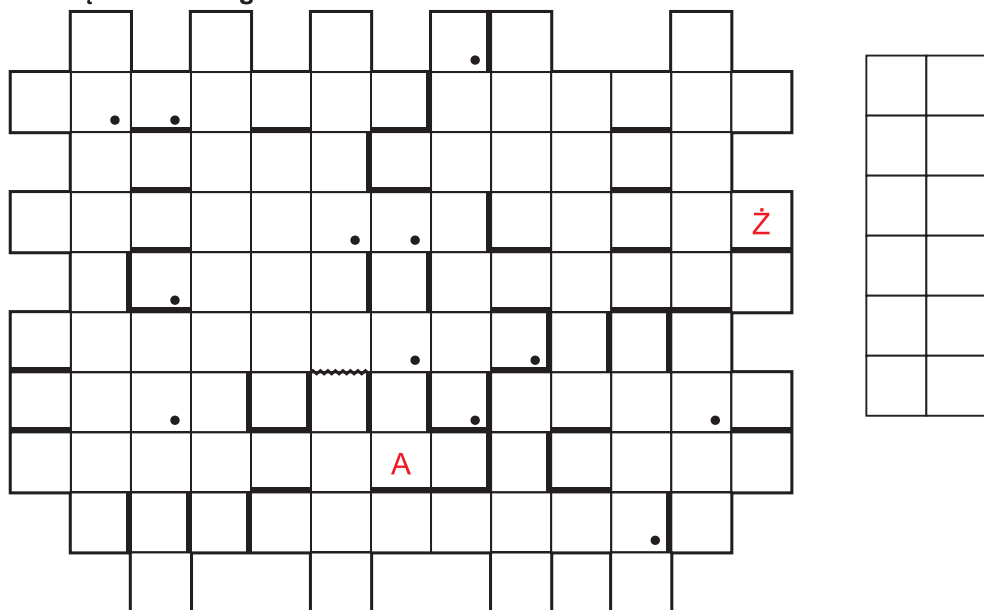
Zasady gry: 1. Bez powtórzeń liczby 1-9 poziomo. 2. Bez powtórzeń liczby 1-9 pionowo. 3. Bez powtórzeń liczby 1-9 w komórce 3x3. W rozwiązaniu wystarczy podać układ liczb w prawym dolnym kwadracie 3x3.

6			5					1
				2				
	1	2			6			3
		9				6	4	
				4			8	
	6	3		5	9			2
				7		3		
5		7			3			
		4					5	

		8	1	9		2		
							4	
						7		
	9	6	8			5		
				6		8	1	4
			7		9			6
	6	4	2				5	
3	5				8			2

JOLKA OD A DO Ź

Każdy odpadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) kończy się literą poprzedzającą określenie. Litery z pół z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie z kategorii znani malarze.



A) Drewno na kołek dla łowcy wampirów (5). **B)** Kształt łazanki (4). **C)** Osoba, której grozi zawał (9). **Ć)** Kolor rdzy (6). **D)** Porcja do wielkiego pieca (4). **E)** Sławny piłkarz brazylijski (4). **F)** Prototyp gramofonu (8). **G)** Lekarz z rentgenem (8). **H)** Maurycy ..., pseudonim Stefana Żeromskiego (4). **I)** Ofiary w ludziach w wyniku walki (6+4). **J)** Literacki, to np. epika (6). **K)** Natarcie, szturm (4). **L)** Miasto w województwie śląskim (9). **Ł)** Słuchu lub wzroku u człowieka (5). **M)** Przepaska wysadzana drogimi kamieniami (6). **N)** „Maraton” satyryków (9). **Ń)** Dawniej kupowany w trafice (5). **O)** Wieś przy granicy z Niemcami (przejście graniczne) (7). **P)** Stadion, faza (4). **R)** Mierzenie lub rezultat mierzenia (6). **S)** Postęp (np. w gospodarce) (7). **Ś)** Z rodziny karpiowatych (5). **T)** Gołąb szeregowiec z kreskówki (5). **W)** Napisał powieść „Lolita” (7). **Y)** Żołnierz w lazarecie (5). **Z)** Masa, z której będzie bryndza (5). **Ź)** Dogrywka w szermierce (5).

1					
2					
3					
4					

LOGOGRYF. Litery z kolorowych pól, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - imię i nazwisko piosenkarki.

Poziomo:

1) Składanie mebli z części. 2) Pomocnik proboszcza. 3) Życzliwość. 4) Zamek z pałacem (trzymać buzię na ...).

KRZYŻÓWKA LUBELSKA. Litery z pół z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - nazwę gry w karty.

1	2	3	4	5	6

Wspak wzdłuż linii przerywanych:

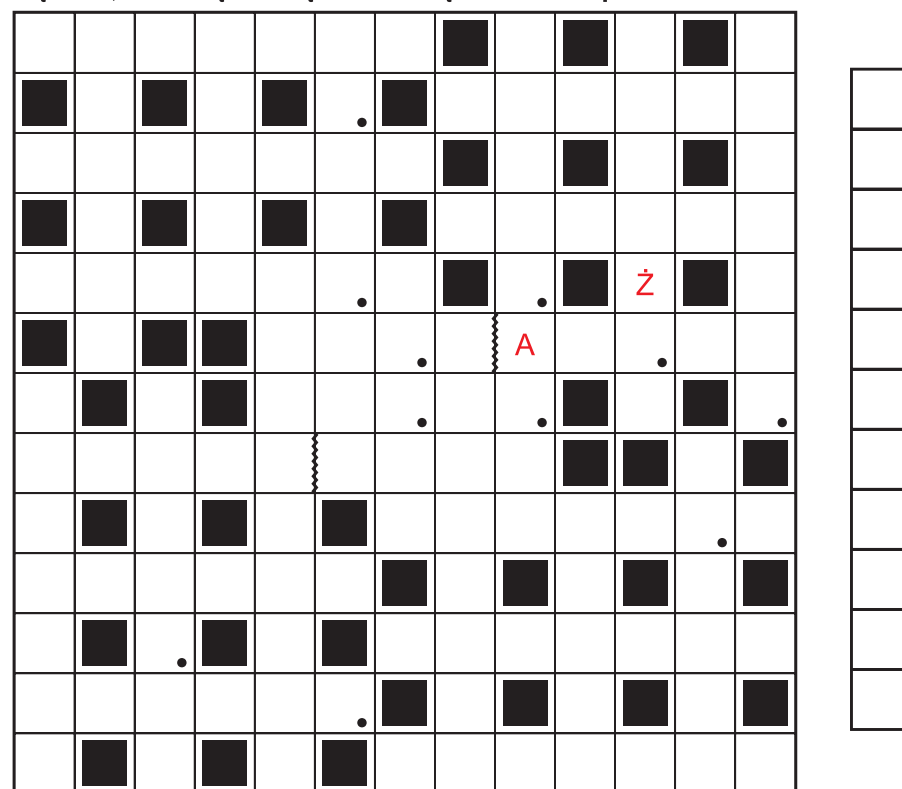
7) Hop! Na konia gimnastycznego. 8) Zapowiadacz. 9) Przebój Edith Piaf (jak arystokrata). 10) Miastowy na wczasach na wsi. 11) Rząd ptaków; grzebiące.

Pionowo:

1) Pomarańczowa – wśród jabłoni. 2) „Żarłoczny” finansista. 3) Cukierek pakowany w rulonik. 4) Dywan zdobiący ścianę. 5) Producent procesorów. 6) Klej rybi (anagram: kurka).

KRZYŻÓWKA OD A DO Ź

Każdy odpadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) ma piątą literę taką samą, jak poprzedzająca określenie. Litery z pół z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - imię i nazwisko pisarza.



A) Autor sonetów „Nad głębiami” (imię i nazwisko) (9). **B)** Krezus, bogacz (5). **C)** Uczy religii w szkole (9). **D)** Historia opowiadana przy ognisku (6). **E)** Okres świetności, szczęścia (dwa wyrazy) (9). **Ę)** Horror z wielkim rekinem (7). **F)** Figura stylistyczna; przenośnia (8). **G)** Sanki używane przez ratowników górskich (7). **H)** Andrzej, śpiewał „Byłaś serca biciem” (6). **I)** Bokserskie kiwanie (5). **J)** Skórzany bicz; pejcz (7). **K)** Rzeka, którą przekroczył Cezar (7). **L)** Grecja – Boreasz, Rzym – ? (7). **Ł)** Szczelnie zamknięte naczynie zawierające jednorazową dawkę leku (7). **M)** Statek żaglowy, dwukadłubowy (9). **N)** Pierwsza ..., uroczystość w Kościele katolickim (7). **O)** Gad żyjący w Nilu (8). **P)** „Udaje” towar na wystawie (6). **R)** Przepływa przez Rzym (5). **S)** „Pan ... i jego trupa” Jana Brzechwy (5). **T)** Cięte – wstawione do flakonów (6). **U)** Małe dziecko (6). **W)** W klasy, berka lub ciuciubabkę (6). **Y)** Zbir, opryszek (7). **Z)** But ze skóry z delikatnym meszkiem (7). **Ź)** Kobieta z obrączką na palcu (7).

BLIŹNIACZKI. Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie z kategorii stolice świata. Układ liter w diagramach jest taki sam. Wyrazy wpisujemy wzdłuż linii pogrubionych.

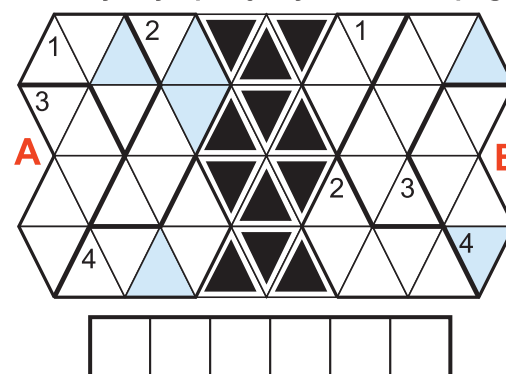


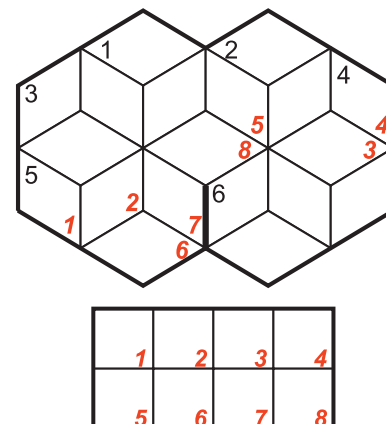
Diagram A

- 1) Rów na polu walki.
- 2) Śpiewająca Karin z gitarą.
- 3) Elżbieta, wokalistka Dwa Plus Jeden.
- 4) Podnośnik w bagażniku auta.

Diagram B

- 1) ... PIN lub ... genetyczny.
- 2) Pomieszczenie dla świnek.
- 3) Ekologiczny nawóz.
- 4) Allianz ..., stadion Bayernu Monachium.

SCHODKI. Litery z pół ponumerowanych od 1 do 8 utworzą rozwiązanie.



Znaczenie wyrazów

Prawoskośnie:

1) Bywalec kasyna. 2) Gatunek muzyki rozrywkowej (James Brown). 3) Fair ..., zgodna z zasadami walka sportowa.

Lewoskośnie:

1) Garażowany lub wełniany. 2) Ameryka, USA. 4) Duży port egipski (Kanał ...).

Poziomo:

3) Jeden z trzech muszkieterów. 5) Entuzjasta, np. piosenkarza. 6) ... uświęca środki.

KARTKA Z KALENDARZA

1592

w Krakowie odbył się ślub króla Zygmunta III Wazy z Anną Habsburżanką oraz jej koronacja na królową Polski

1859

w Londynie uruchomiono zegar Big Ben

1884

na ulice czeskiego Brna wyjechały pierwsze tramwaje parowe

1911

w stoczni Harland and Wolff w Belfaście zwodowano Titanica

1935

powstała amerykańska wytwórnia filmowa 20th Century Studios

1972

Richard Nixon jako pierwszy prezydent USA przybył z wizytą do Polski

1986

w Meksyku rozpoczęły się XIII Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej

2014

teledysk do utworu „Gangnam Style” południowokoreańskiego rapera PSY jako pierwszy w historii YouTube osiągnął 2 miliardy wyświetleń

9,72 s

taki rekord świata w biegu na 100 m ustanowił – na mityngu w Nowym Jorku 31 maja 2008 roku – Usain Bolt

Singiel jest, film zaraz będzie

MUZYKA Black Eyed Peas oraz El Alfa i Becky G: ich singiel „Tonight” jest zapowiedzią nadchodzącego filmu z Willem Smithem i Martinem Lawrence’em w rolach głównych, czyli „Bad Boys: Ride or Die”.

Utwór „RITMO (Bad Boys for Life)” z poprzedniej części serii (2020) nagrany przez Black Eyed Peas i J. Balvina przekroczył miliard odtworzeń na YouTube. Zdobył także podwójną platynę RIAA

i znalazł się na czołowych miejscach list przebojów Billboardu. Jak będzie tym razem?

Sześciokrotni zdobywcy nagrody Grammy spotkali

się w Londynie z reżyserem Kevinem Cooneyem, natomiast sceny teledysku z El Alfą i Becky G nakręcono w Los Angeles.

Film w reżyserii duetu Adil El Arbi & Bilall Fallah wejdzie do

kin 7 czerwca. W filmie występują: Will Smith, Martin Lawrence, Vanessa Hudgens, Alexander Ludwig, Paola Nuñez, a także Tiffany Haddish i Joe Pantoliano.



FOT. SONY MUSIC

Czy to już?

Halina Mlynkova świętuje w tym roku swoje 25-lecie na scenie. A to oznacza, że wyda dwa albumy. Zapowiedzią pierwszego z nich jest singiel „Czy to już?”

- „Kochaj mnie” wypiewuję od początku swojej kariery. Nawet usytuowałam się w Kinie, w Lublinie. Chyba najbardziej „ograny” temat, a wciąż tak aktualny... Od przedszkola zapewniamy sobie i innym, że poznaliśmy miłość życia. A potem pojawia się „życie”. Ja czuję dojrzałość nie w deklaracji, tylko w zdziwieniu. Czy to jest „Ta” miłość? Czy tak ona wygląda? To piękny stan. Bez podsumowań. Poddaję się jej dobru, jej życzliwości, zaufaniu, zaskoczeniu... wielokrotnemu zdziwieniu... Czuję



FOT. E-MUZYKA

spokój. Tak mi go brakowało... - tak o nowym utworze opowiada Halina Mlynkova.

Wczesną jesienią pojawi się płyta Haliny Mlynkovej zawierająca premierowe utwory oraz siedem piosenek nagranych z orkiestrą pod kierownictwem Pawła Tomaszewskiego. Tu zostały wybrane utwory, którymi artystka rozpoczynała swoją karierę z zespołem Brathanki. To będzie między innymi nowa wersja „Czerwonych koralików”, będzie też premierowy utwór „Świat który skradł nam spokój” napisany w Sta-

nach Zjednoczonych przez Marcina Kindla oraz Juda Friedmana i Allana Richa, mających na koncie nominacje do Oscara i Złotych Globów za utwór „Run to you” napisany dla Whitney Houston. Ten utwór ukaże się na płycie najprawdopodobniej w wersji zaśpiewanej w duecie, ale z kim, to na razie niespodzianka.

Drugi album zaplanowany na ten rok to płyta świąteczna, również z towarzyszeniem orkiestry, na której znajdą się świąteczne klasyki.

(OPRAC. RAD)

Specjalne wydanie na urodziny

KOMIKS W lipcu przypada 90. rocznica urodzin Janusza Christy; jednego z najważniejszych autorów w historii polskiego komiksu, twórcy „Kajka i Kokosza”. Z tej okazji na 17 lipca wydawnictwo Egmont zaplanowało premierę wyjątkowego albumu Kajko i Kokosz. Szkoła latania – Wydanie urodzinowe. o ada-

ptacja klasycznej opowieści Janusza Christy w wykonaniu wielu polskich autorów komiksów różnych pokoleń. Tomasz Kołodziejczak, pomysłodawca i redaktor tomu podkreśla, że to wydanie wyjątkowe: unikalny na skalę światową projekt, opublikowany tylko w jednym wydaniu – na rocznicę.

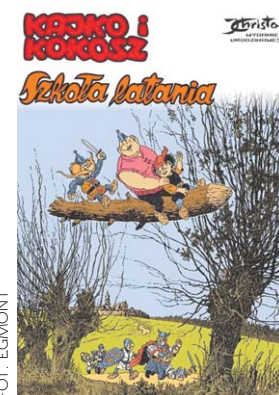
Każdą z 35 stron (a także okładkę i stronę tytułową) oryginalnego komiksu narysował inny polski twórca. Całkowicie w swoim stylu, ale z zachowaniem oryginalnej fabuły i wszystkich dialogów.

Kolejni artyści przedstawili swoje interpretacje okładek kilku innych tomów „Kajka

i Kokosza”. W rezultacie powstało dzieło niezwykle. Fani twórczości Christy oraz fani współczesnego polskiego komiksu będą mogli przeczytać kanoniczny tom serii w zupełnie nowy sposób.

Album jest dostępny w przedsprzedaży w księgarni Egmont.pl.

(OPRAC. RAD)



FOT. EGDMONT